Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony. Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 21. | BYDGOSZCZ, środa dnia 27 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

Polska i Rosja podpisały pakt o nienapadaniu.

Sowiety rezygnują z Besarabji na rzecz Rumunji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Moskwa, 25. 1. (PAT.) Dziś około godz 19 w ludowym komisarjacie spraw zagranicznych parafowany został tekst paktu **o nieagresji między Polską a Sowietami.** Ze strony Polski pakt podpisał poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. min. Stanisław Patek, zaś ze strony sowietów ludowy komisarz spraw zagr. Litwinow. Pakt składa się ze wstępu, ośmiu artykułów oraz dwóch protokółów dodatkowych.

Berlin, 26. 1. Cała prasa niemiecka podaje w krótkiem streszczeniu **treść paktu podpisanego w dniu wczorajszym w Moskwie przez Litwinowa i ministra Patka.** Przytaczając szczegóły, dzienniki **z zadowoleniem stwierdzają, że warunki i metody pokojowego rozwiązania sporów i zatargów ułożone zostaną dopiero w dodatkowym traktacie.** Niemcy również zwracają uwagę na to, że **ratyfikacja tego traktatu nastąpi dopiero z chwilą podpisania go przez inne państwa, jak Rumunję, Estonję i Łotwę.**

Bezzwłocznie po podpisaniu paktu Litwinowa według doniesień z Moskwy w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji prasowej United Press oświadczył, że **z Rumunją zawarty zostanie pakt prawie jednobrzmiący z paktem polskim.** Celem uniknięcia rezygnacji z Besarabji i milczącego uznania tego stanu rzeczy, w pakcie rumuńsko-sowieckim znajduje się postanowienie, że **wszelkie próby rozwiązania zagadnień terytorjalnych przy pomocy środków gwałtownych uważane są za złamanie paktu nienapadania.** Przez tę formułkę stan faktyczny istniejący obecnie na granicy rumuńsko-sowieckiej **został zagwarantowany bez oficjalnego wypowiedzenia oraz rezygnacji z obszarów spornych.**

Rosyjska delegacja rozbrojeniowa pod przewodnictwem Litwinowa opuszcza dzisiaj Moskwę i udaje się przez Berlin do Genewy. Litwinow w przejeździe przez Berlin zatrzyma się również jeden dzień i przyjęty będzie przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych dr. Brüninga. **AR.**

O honor sędziego Demanta.

Proces prasowy. Spojrzą sobie oko w oko. Brześcia dalej tykać nie wolno.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Wczoraj toczył się w Warszawie w Sądzie Apelacyjnym ciekawy proces **redaktora „Robotnika“ oskarżonego o zniesławienie sędziego Demanta.** Krótko po osadzeniu w więzieniu brzeskiem aresztowanych posłów, „Robotnik“ pisał, że sędzia Demant był ongiś **komisarzem bolszewickim** i wrócił do Polski za pieniądze znanego komunisty Leszczyńskiego. Redaktor odpowiedzialny „Robotnika“ został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Sprawa znalazła się obecnie w apelacji. Adwokat Śmiarowski wystąpił z wnioskiem o powołanie w charakterze świadka sędziego Demanta **celem konfrontacji** z świadkami dowodowymi adwokatem Konicem i adwokatem Nagórskim. Drugi obrońca adwokat Benkel postawił wniosek o **wezwanie w charakterze świadków b. więźniów brzeskich** Libermana, Dubois i Bagińskiego, ażeby dowieść, że sędzia Demant nie spełniał należycie swoich obowiązków jako sędzia śledczy. Sąd Apalecyjny wniosek ten odrzucił, natomiast wniosek adwokata Śmiarowskiego uwzględnił, odraczając równocześnie rozprawę.

—::—

Zatarg Trąmpczyński - Polakiewicz załatwiony.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) W październiku ubiegłego roku zarzucił poseł Polakiewicz (BB) posłowi Trąmpczyńskiemu, że ten brał udział w nabożeństwie żałobnem **śp. Eligjusza Niewiadomskiego** (zabójcy śp. prezydenta Narutowicza). Wywiązała się potem ostra wymiana zdań pomiędzy obu posłami, poczem sprawa poszła do **sądu honorowego.** Otóż wczoraj odbyło się posiedzenie tegoż sądu pod przewodnictwem posła ks. Szydelskiego. Ustalono, że poseł Polakiewicz zarzut swój wysnuł z przesłanek, wykazujących jego dobrą wiarę, jednakże wykazało się w świetle przeprowadzonych przez sąd dowodów, że przesłanki te były **bezwzględnie nieprawdziwe.** Sąd honorowy ustalił ponadto, że cały spór miał jako tło wyłącznie nieporozumienie, a nie chęć naruszenia czci którejkolwiek ze stron.

Unja celna Anglji i państw skandynawskich.

Niemcy są przerażeni skutkami swej polityki celnej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 1. Ostatni kurs niemieckiej polityki handlowej, zaostrzający w dużym stopniu taryfę celną przez całkowite prawie uniemożliwienie importu do obszaru celnego Rzeszy niemieckiej, skłonił inne **państwa zwłaszcza skandynawskie do przedsięwzięcia szeregu zarządzeń odwetowych.** Propaganda, jaka obecnie rozwija się w Szwecji, Norwegji i Danja idzie w tym kierunku, ażeby łącznie z Wielką Brytanją **stworzyć unję celną, któraby umożliwiła skuteczne przeciwdziałanie wobec niemieckich zarządzeń handlowo-politycznych.**

Najbardziej aktualnym tematem jest obecnie w Wielkiej Brytanji ułożenie nowej taryfy celnej, która składać się będzie **z trzech taryf,** mianowicie jednej ogólnej, jednej przejściowej dla tych państw, które w traktatach handlowych mają zastrzeżone prawa i ulgi oraz taryfa dla dominij i kolonij. Nowy system celny oparty będzie na zasadzie **pełnej wzajemności i największego uprzywilejowania.**

W Szwecji, Norwegji i Danji zarówno **prasa jak i sfery gospodarcze wypowiadają się z całym naciskiem za natychmiastowem ograniczeniem przywozu produkcji niemieckiej,** która stoi na pierwszem miejscu. **Wielka Brytanja** czyni wyjątkowe **usiłowania,** ażeby przez przyznanie państwom skandynawskiem szeregu ulg handlowo-politycznych, **mogła wstąpić na miejsce Niemiec.** Jeżeli chodzi o eksport węgla do Szwecji, Anglja czyni gorączkowe usiłowania, ażeby utrzymać go w dotychczasowych rozmiarach.

Niemcy są temi objawami niezwykle zaniepokojeni, a niemieckie sfery gospodarcze wywierają nacisk na rząd, ażeby wobec grożącej utraty poważnych rynków zbytku niezwłocznie wszczął odpowiednią przeciwakcję w krajach skandynawskich, ewentualnie za cenę poczynienia pewnych ulg na rzecz produkcji rolniczej tych państw. **AR.**

Stare a ciągle zapomniane prawdy.

Do najprzedniejszych zdobyczy naszej cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej należy bez wątpienia **poszanowanie godności osobistej człowieka.**

W Ewangelji św. na wielu miejscach Chrystus Pan podkreśla wielką godność człowieka z tytułu posiadania przezeń nieśmiertelnej i rozumnej duszy. Zniesienie niewolnictwa, równouprawnienie kobiety, ograniczenie prawa życia i śmierci nad dzieckiem — i wiele innych reform moralno-społecznych stało się właśnie w imię wysokiego pojęcia o godności osobistej człowieka.

Chrześcijańskiemu pojęciu godności osobistej sprzeciwiają się głównie dwa kierunki, stojące na przeciwległych biegunach.

Pierwszym kierunkiem, to jest tzw. indywidualizm, czyli zupełna niezależność człowieka od wszelkich praw ludzkich i boskich. W tym systemie jednostka ludzka jest celem sama w sobie. Kierunek ten, propagowany w XIX w. przez liberalizm, Kościół katolicki potępił. Człowiek bowiem nie jest zupełnie niezależnym w swym rozwoju i dążnościach. Zależy on przedewszystkiem od Boga, a następnie od zbiorowości czyli narodu. Względem Boga i narodu ma jednostka ludzka obowiązki, które spełniać musi pod rygorem surowej odpowiedzialności.

Jako reakcja przeciwko takiemu pojęciu o godności osobistej, powstał kierunek inny, który również grzeszy wielką przesadą, bo jednostkę ludzką pozbawia wszystkich praw na rzecz zbiorowości czyli państwa. W tym systemie **wszechwładza państwa staje się bożyszczem,** któremu składać każą ofiary z najświętszych praw człowieka.

Urząd Nauczycielski Kościoła surowo potępił taką wszechwładzę państwa jako niezgodną z nauką Ewangelji, stając tem samem w obronie naturalnych praw człowieka i jego godności osobistej.

System ten, przypisujący państwu wszechwładzę we wszystkich dziedzinach życia, powstał pod wpływem **doktryny socjalistycznej** i zakorzenił się tam, gdzie życie zbiorowe jest zorganizowane według kanonów nauki socjalistycznej. W takiem państwie jednostka ludzka jest **niewolnikiem,** któremu nawet myśleć samodzielnie nie wolno.

Klasycznym przykładem takiego ujarzmienia i podeptania jednostki ludzkiej jest dzisiejsza, bolszewicka Rosja, gdzie — jak wiadomo — państwo jest wszechwładnym panem wszystkiego. Do jak absurdalnych granic dochodzi bolszewizm w tej wszechwładzy państwa, świadczy np. jedno z przemówień tak wysokiego komisarza jak Mołotow. Twierdzi on, że państwo może zakazać jednostce zakładać rodzinę, rodzinom może zabronić mieć dzieci, lub nakazać przyrost rodziny i t. d., słowem obchodzi się bolszewizm z człowiekiem jak z bezduszną maszyną.

Jestto najhaniebniejsze podeptanie godności osobistej człowieka, uczynienie zeń niewolnika najpodlejszego gatunku!

W powojennej Polsce, zwłaszcza w pierwszych latach odzyskanej niepodległości szerzył się **indywidualizm,** lecz niebawem ustąpił miejsce tak zwanej i dzisiaj bardzo modnej **„państwowości“.**

I nic w tem dziwnego. Polska bowiem sąsiadując najbliżej z bolszewicką Rosją z natury rzeczy jest najwięcej narażona na trujące wyziewy, wychodzące z tego socjalistycznego państwa. Oprócz tego mamy w Polsce spory zastęp Polaków, wychowanych na wzorach bolszewickich, a zajmujących w administracji państwowej wysokie stanowiska. Ci ludzie nieraz bezwiednie, instynktowo hołdują zasadom przyjętym w bolszewickiej Rosji, zwłaszcza gdy chodzi o wszechwładzę państwa w stosunku do jednostki.

Wreszcie naszym sferom sanacyjnym przypadł do gustu **włoski faszyzm,** który również nie uznaje praw jednostki. czyniąc naród, utożsamiony tam z państwem, wszechwładnym.

Te czynniki składają się na to, że Polska przeżywa ciężki kryzys moralny: inicjatywa prywatna uniemożliwiona, o wszystkiem decyduje urzędnik.

Nic więc dziwnego, że w Polsce następuje przerost władzy państwowej z krzywdą dla jednostki. Nawet idea narodu, jako zorganizowanych i świadomych swych celów, jednostek — ustępuje przed jakiemś nieokreślonem pojęciem państwa. Stąd nawet w szkole

polskiej mało się słyszy **o wychowaniu narodowem i katolickiem,** ale wszędzie jest zachwalane wychowanie **państwowe.**

Wszystkie bezprawia tłumaczy się dzisiaj **koniecznością państwową.**

Tymczasem doktryna katolicka przedstawia rzecz całkiem inaczej. Najwięksi myśliciele katoliccy, jak np. Św. Tomasz z Akwinu, Leon XIII. i obecnie nam panujący papież Pius XI. zgodnie nauczają, **że jednostka ludzka istnieje nie dla państwa, lecz państwo istnieje dla jednostki,** która w ramach państwa znajduje najlepsze i najdogodniejsze warunki swego rozwoju.

„Rodzina jest wcześniejsza od państwa", powiedział Leon XIII., więc niesprawiedliwą jest rzeczą ograniczać rodzinę i jednostki ją składające w prawach, nadanych im przez Stwórcę.

Kościół katolicki nigdy nie zmieni swego stanowiska pod tym względem.

Jak wykazują wypadki lat ostatnich, to większość zatargów powstających między państwem a Kościołem, rozgrywała się na tem właśnie tle. **Kościół broni naturalnych praw rodziny i jednostek ludzkiej przed zachłanną wszechwładzą państwa,** z drugiej strony poucza jednostkę o jej obowiązkach względem zbiorowości. Na tem tle rozegrała się niedawno walka między faszyzmem a Kościołem we Włoszech, na tem również tle rozegrają się wypadki w Polsce, jeśli rzeczy pójdą po tej linji, jaką nakreślają pomniejsi dygnitarze nasi, w rodzaju tych inspektorów szkolnych, co usuwają ze szkoły emblematy religijne itd. Rząd bowiem zachowuje dotychczas rezerwę.

Starodawni Polacy dobrze rozumieli, jaki stosunek powinien zachodzić między jednostką a państwem, to też wyrazem tego zrozumienia rzeczy jest dosadne nasze przysłowie: „nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa".

Weredyk.

—::—

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Po dwumiesięcznym pobycie we Francji powrócił w tych dniach do kraju gen. Władysław Sikorski.

Ministerstwo Rolnictwa w komisji budżetowej Sejmu

O większy wpływ ministra rolnictwa w państwie.

Warszawa, 25. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do obrad nad budżetem **Ministerstwa Rolnictwa.** Referent poseł Strojnowski (BB) omówił wytyczne **polityki zbożowej,** stosowanej w 1931 r. poczem zaznaczył, że między produkcją zbożową a zwierzęcą istnieje ścisła korelacja (współzależność)

Nareszcie ochrona celna.

Powiększamy pola tytoniowe.

Nasza **polityka celna i traktatowa** do ostatnich czasów była prowadzona w myśl wskazań Ligi Narodów, a więc względnie **liberalna.** Z radością należy powitać stanowczy krok rządu **w kierunku odwrotu** od dotychczasowej zbyt liberalnej polityki celnej, mianowicie rozporządzenie Rady Ministrów, **zabraniające przywozu szeregu towarów.** M. in. referent porusza, że **monopol tytoniowy** przez 8 lat nie zdecydował się na szersze zużycie krajowego surowca. Dopiero pod wpływem ciągłej interwencji organizacyj rolniczych widzimy znaczny wzrost uprawy tytoniu w Polsce. Przeszkodą w realizacji polityki gospodarczej w dziedzinie rolnictwa zdaniem mówcy jest to, że nie wszystkie elementy tej polityki należą do kompetencji ministerstwa rolnictwa. W Niemczech i we Francji znacznie rozszerzono kompetencje ministrów rolnictwa. Komitet powołany przez p. premjera ma w najbliższym czasie ustalić możliwą akcję, która będzie miała na celu ratowanie naszego rolnictwa.

O ratunek dla przemysłu leśnego.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister Janta-Połczyński. W zakończeniu swego przemówienia omówił p. min Janta-Połczyński **gospodarkę w lasach państwowych,** podkreślając, że zarówno rynek wewnętrzny jak i zewnętrzny wykazują **coraz gorsze ustosunkowanie się popytu do podaży.** Od stycznia do października 1931 r. wywóz drewna zmniejszył się o 32% i stracił na wartości o 33% w porównaniu z r. 1930. Należy podkreślić, że nasza państwowa gospodarka leśna jest obecnie **jedyną aktywną w środkowej Europie** wśród samych deficytowych w sąsiadujących państwach. Rozwój organizacji produkcji drewna pociąga za sobą konieczność organizacji zbytu. Zorganizowano więc **własny aparat eksportowy w porcie w Gdyni.** Krytyka dyrekcji lasów państwowych bierze początek od zmiany systemu zagospodarowania lasów, tj. przejście od systemu koncesyjnego do własnych wyrobów, przeróbek i sprzedaży. Zmiana systemu uderzyła bardzo silnie bonificentów tego systemu. P. minister oświadczył, że zarządził rewizję planu urządzeń gospodarki leśnej i polecił opracowanie instrukcyj o zasadach urządzenia gospodarki leśnej.

Wywozowe premje rolników.

Po przemówieniu p. ministra przystąpiono do dyskusji. Poseł Gruszczyński (Ch. D.) stwierdza, że budżet rolnictwa obniżono nieproporcjonalnie. Pos. Malinowski (BB) omawia sytuację rolnictwa na kresach. Pos. Maksymiljan Malinowski (Str. Lud.) wyraża żal pod adresem ministerstwa, że nie potrafi wpłynąć na inne czynniki, by się z nim bardziej liczyły, poseł Kleszczyński (BB) podkreślił, że w dyskusji nie uwzględniono tego, że właśnie budżet tego resortu został powiększony o 40 miljonów, które rolnicy otrzymali jako **premje wywozowe,** wreszcie przemawiał poseł Grützmacher (Kl. Nar.), który zarzucał, że ministerstwo rolnictwa w stosunku do innych ministerstw jest upośledzone i że minister nie ma tego głosu jaki mieć powinien. (Posiedzenie komisji trwa.)

Położenie na Śląsku niewyjaśnione

W powiecie pszczyńskim zastrajkowało 2000 górników.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Z Górnego Śląska nadchodzą sprzeczne wiadomości o sytuacji w tamtejszem górnictwie i przemyśle. „Robotnik" n. p. donosi, że miało się odbyć posiedzenie komisji arbitrażowej, które nie doszło do skutku z powodu bojkotu ze strony związków zawodowych należących do „Zespołu Pracy" oraz związków socjalistycznych. Natomiast „Gazeta Warszawska" pisze, że posiedzenie komisji arbitrażowej miało miejsce, przyczem załatwiono trzy aktualne sprawy, mianowicie komisja arbitrażowa załatwiła sprawę zarobków w hutnictwie ustalając, że mają one być utrzymane na obecnym poziomie do dnia 31 marca br. z 14-dniowem wypowiedzeniem, sprawa zarobków w górnictwie zaś z powodu nieobecności przedstawicieli górników pozostaje w dalszym ciągu otwarta.

Na trzech kopalniach w powiecie pszczyńskim przystąpiło do strajku protestacyjnego około 2000 robotników. Zagłębie Dąbrowskie jest również oburzone z powodu stanowiska przemysłowców, jednakże nie odrzuca pośrednictwa ministerstwa pracy.

Organ Lewjatanu „Kurjer Polski", który mógłby na ten temat też coś powiedzieć, milczy jak zaklęty. O zatargu zarobkowym na Górnym Śląsku nie przynosi ani słowa.

—::—

Wojewoda pomorski w stolicy.

Toruń. (PAT) P. wojewoda pomorski Kirtiklis wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy dla załatwienia spraw służbowych w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Reform Rolnych. Powrót p. wojewody Kirtiklisa nastąpi dn. 28 bm.

Niemieckie przygotowania wojskowe na granicy polskiej.

Reichswehra gotowa jest do uderzenia w każdej chwili.

Paryż, 25. 1. (PAT) Wybitny znawca niemieckich stosunków militarnych francuski **pułkownik Reboul publikuje w prasie paryskiej dane o przygotowaniach militarnych Niemiec na granicy polskiej.**

Wzdłuż granicy polskiej — pisze Reboul — Niemcy wzmacniają swe siły wojskowe. **Przygotowania te są tak wyraźne, że nie dają się zaprzeczyć.** Niemcy nie starają się ich nawet ukrywać. Oficerowie niemieckiego sztabu generalnego coraz częściej odbywają podróże na tamtejsze terytorjum **celem wystudjowania wszelkich możliwości koncentracyjnych, szybkiego przerzucania wojsk niemieckich na nieprzyjacielskie terytorjum polskie.**

Oficerowie drugiej komendy grupy Kastel, odpowiadającej w istocie dowództwu korpusu, wreszcie pierwsza komenda grupy w Berlinie, oficerowie głównego sztabu generalnego i sztabów generalnych poszczególnych dywizyj nie przestają kolejno zwiedzać terenów, rozmieszczonych wzdłuż granicy polskiej Sztab drugiej dywizji (Szczecin), sztab trzeciej dywizji (Berlin) i czwartej dywizji (Drezno) na Śląsku Niemieckim rozwijają wielką aktywność. **W tych ruchach kadr niemieckich biorą udział wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając służby pozafrontowej.** Praktyczne ćwiczenia dowozu ludności odbywają się równolegle z ćwiczeniami **szybkiego przerzucania oddziałów wojskowych, ćwiczenia służby łączności itd.**

Mnóstwo oficerów pozostających dotychczas w stanie rozporządzalności rozwija obecnie ożywioną działalność w **charakterze kierowników organizacyj militarnych będących rezerwą Grenzschutzu.** Oddziały Reichswehry biorą udział w tych manewrach. W alarmach tych **nie brak również i Schupo,** która pełni normalną funkcję wojsk pogranicznych. We wszystkich tych rejonach rozwija się **prace koło dróg i mnożą się liczne tereny, w których ruch dla publiczności jest zabroniony rozporządzeniami władz cywilnych i wojskowych.**

Coraz bardziej **rozwija się sieć kolei żelaznych we wszystkich kierunkach:** Bytom-Nowy Szczecin na Pomorzu Pruskiem, Landsberg-Międzyrzecz-Świebodzin-Brandenburgja, Wrocław-Oleśnica na Śląsku Niemieckim, Ostród-Szczytno na Mazowszu Pruskiem.

Polsko - rosyjska umowa o nienapadaniu.

W imię utrzymania pokoju powszechnego.

Moskwa, 26. 1. (PAT.) Parafowany wczoraj pakt o nieagresji między Polską a Sowietami ma następujące brzmienie:

W wstępie obie podpisujące strony stwierdzają chęć otrzymania istotnego między niemi pokoju, stanowiącego **wybitny czynnik zachowania pokoju powszechnego,**

stwierdzają, że traktat pokojowy z r. 1921 pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań,

wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzyganie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, **co sprzeciwiałoby się normalnym stosunkom między państwami stanowi najważniejszy środek na drodze tego celu,**

oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieranym paktem,

postanawiają zawrzeć pakt **celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski z r. 1929.**

W art. 1 obie strony konstatują, że w ich wzajemnych stosunkach **wyrzekają się wojny, jako narzędzia polityki narodowej** i obowiązują się wzajemnie **od wszelkich działań agresywnych,** za jaką będą poczytywane akty naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność przez drugą stronę, **nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.**

Art. II. przewiduje nie okazywanie pomocy ani bezpośrednio ani też pośrednio państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi **przysługuje wypowiedzenie tego paktu bez uprzedzenia.**

W art. III. każda ze stron zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych posunięciach z punktu widzenia agresywności wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. IV. zobowiązania zawarte w dwóch pierwszych artykułach nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów zawartych przez każdą ze stron przed wyjściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu agresji.

Art. V. przewiduje postępowania koncyljacyjne (pojednawcze) do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi integralną część paktu i musi być ratyfikowana jednocześnie z tym paktem.

W myśl art. VI pakt **będzie ratyfikowany możliwie w najbl. czasie a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.**

Art. VII. głosi, że pakt został **zawarty na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze 2 lata, o ile nie nastąpi 6-miesięczne wypowiedzenie.**

Art. VIII. powiada, że pakt został **spisany w języku polskim i rosyjskim i obydwa teksty są uważane za autentyczne.**

Z dwóch protokółów dodatkowych pierwszy stwierdza, że ewentualne wypowiedzenie paktu w myśl art. VII. nie może być rozumiane jako uchylenie się od zobowiązań, wynikających z paktu Kelloga. Protokół drugi mówi, że co do treści projektu konwencji koncyljacyjnej niema między stronami zasadniczych różnic.

Brześć w Sejmie.

Chybiony pocisk posła Żuławskiego. Zdaleka od czerwonych towarzyszy! Sprawy nie uda się pogrzebać. Żydowska odsiecz.

Byliśmy wrogami **Centrolewu** — a przedewszystkiem wiązania się z nim **Chrześcijańskiej Demokracji.** Nie z przyjaźni dla obozu i rządu sanacyjnego, z którego metodami i szkodnictwem toczymy ten sam uporczywy bój, co inne stronnictwa. Powodowała nami troska **o promienność chadeckich zasad;** kierowała obawa przed **socjalistyczną kompanją,** która jeszcze nikomu nie wyszła na moralne czy polityczne zdrowie.

Wobec socjalistów, przygotowujących **panowanie bolszewizmu** — nie można zachować dostatecznej ostrożności. Przekonał nas o tem świeżo „towarzysz“ **Żuławski,** w którego ręce złożył **sejmowy klub socjalistyczny** uzasadnienie nagłego wniosku stronnictw opozycyjnych **o wyrażenie nieufności rządowi,** odpowiedzialnemu za **moralne i państwowe zło,** wydobyte na światło dzienne w **procesie brzeskim.**

Proces brzeski — **to wielki kapitał moralny** Polski. To dzwon, bijący na narodową trwogę. Należy go wygrywać nie dla dokuczenia rządowi — a dla budzenia reszty sumień, śpiących jeszcze pod powłoką korzyści, małoduszności, czy wiary, że słuszność jest zawsze po stronie silniejszego.

Pod żadnym jednak warunkiem **nie wolno kapitału tego trwonić.** Nie wolno pomniejszać tego wielkiego moralnego wrażenia, jakie proces ten wywarł w społeczeństwie. A właśnie poseł Żuławski przez swoje wystąpienie w Sejmie **powagę i wartość procesu brzeskiego umniejszył;** naraził na szwank te narodowe sympatje, jakie się około procesu wytworzyły.

Słuszna sprawa nie schyla się po kłamstwo — a już co do Brześcia, to najmniej on fałszu potrzebował.

Nie rozumiał tego poseł Żuławski, snać zaufany, że im strzała kłamliwsza — tem ostrzejsza. I **bluznął z trybuny sejmowej kłamstwem,** że wyrok brzeski był znany niektórym posłom jeszcze przed jego ogłoszeniem. Zapowiedział buńczucznie **ogłoszenie nazwiska,** którego jednak nie umiał zapodać — i przyparty do muru przez marszałka sejmu **haniebnie zrejterował.**

Pisząc o tem mniej myślimy o socjalistycznym hałaburdzie sejmowym — a więcej o Brześciu samym, który stał się moralną własnością szlachetnej większości naszego narodu i czerwonego kłamstwa w niczem nie potrzebuje.

Nowe wyrosło ostrzeżenie, by **od socjalistów trzymać się zdaleka** i nawet nieraz do zbliżonej mety maszerować własną drogą.

* * *

Sanacji będzie wogóle trudno się doliczyć tych wszystkich dziur, jakie pozostawi na niej proces brzeski. W sprawie brzeskiej nasi sanatorzy radziby wogóle, mimo że im z mocarstwowych ust nie schodzi biały orzeł — zamienić się w gromadę afrykańskich strusi, chowających głowę w piasek.

Na sejmowej komisji prawniczej wypłynął wniosek wyłonienia **nadzwyczajnej komisji** dla zbadania sprawy brzeskiej. Komisja miała się składać z 10-ciu członków, wybranych przez **wydziały prawne polskich uniwersytetów.** Dawało to znakomitą rękojmię, że sprawa będzie badaną **bez partyjnego interesu i nacisku opozycji** — i nic nie zaćmi prawdy.

Sanacyjna większość jednak wniosek **odrzuciła.** Belwederskie zuchy boją się prawdy brzeskiej. Wiedzą, ile na Brześciu wygrali **przy wyborach** — i radzi-by rzucić zasłonę niepamięci na więzienie nad Bugiem.

Historja nie liczy się na krótkie lata życia jednostek, czy nawet jednego pokolenia. Do Brześcia dotrze prędzej czy później — i spisze o nim sprawiedliwy wyrok.

* * *

W sprawie Brześcia byłaby sanacja w sejmie najzupełniej odosobnioną, gdyby na jej skrzydle nie byli się pojawili pod wodzą dr. Ozjasza Thona **posłowie sjonistyczni.** Głosowali oni, poza posłem Grynbaumem, **przeciw wnioskowi o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

Stanowisko sjonistów uzasadniał p. Thon w sposób, który niewielu w pole wywiedzie. Ronił łzy nad katuszą więźniów brzeskich, wypalił nawet hymn pochwalny pod adresem nękanego w Brześciu b. premjera Witosa —ale gdy szło o wyraz praktyczny bólu i oburzenia, o głosowanie, stanął jednym susem po stronie sanacji i rządu. Za wnioskiem głosować sjoniści nie mogą, aby nie stanąć w jednym szeregu z endekami — oto sens moralny politycznego koziołka p. Thona na trybunie sejmowej. O cenie jeszcze usłyszymy. Gorzej, że rząd targuje — a społeczeństwo płaci.

Niemcy boją się Francuzów.

Za Lavalem stoi Poincaré.

Ostatnia mowa premjera francuskiego Lavala, przypominająca przekornym Niemcom, że „traktaty są święte“ i nie mogą bezkarnie być podeptane, podziałała na ciężkie mózgi teutonów jak — grom. Wyszydzają teraz Lavala w karykaturach, że jest małym w stosunku do ukrywającego się za jego plecami Poincarégo. Ostatniego uważają Niemcy za groźniejszego przeciwnika.

Innych odmładza, tylko o sobie nie pamięta...

PROFESOR STEINACH

uczony, który zasłynął w szerokim świecie z powodu wynalezienia środka odmładzającego ludzi starszych wiekiem, obchodzi dnia 27 stycznia swoje urodziny. Profesor dr. Eugenjusz Steinach kończy właśnie 70 rok życia i wcale nie wygląda młodo. Mieszka we Wiedniu. Przed dwoma laty odwiedził go redaktor Stanisław Brandowski z Bydgoszczy. Czy sam poddał się odmładzającym zabiegom, niechce zdradzić.

---

102)

(Ciąg dalszy).

— Eeech, to chyba jakiś sen pośmiertny, — mruknął. Całkiem bezwiednie opuścił dłonie, obmacał ów dziwny komin, otulający go niby jakiś groteskowy pancerz czworoboczny i wydał okrzyk zdziwienia: — Tektura! — Coprędzej nawrócił do rumowiska. — Naturalnie, — zachichotał; — wszystko z tektury, tylko szkielet budynku był zrobiony z cieńkich listew drewnianych... Ach, więc takie buty! Zobaczmy teraz, czy inne budynki są z równie „trwałego“ materjału. — Okazało się, że wszystkie, w drugim rzędzie. Tylko w pierwszym były z prawdziwej cegły.

Rafał zabrał sobie na pamiątkę dwie „cegły“ z swojego „komina“, poczem zainteresował się drzewem, oraz przyczynami jego upadku. Zrobił nowe odkrycie: to drzewo nie rosło tu bynajmniej, lecz było ścięte gdzieś w lesie, przywiezione i wkopane tutaj, zapewne wczoraj, lub onegdaj, skoro liście jeszcze nie zwiędły. Ci, którzy aranżowali tę lichą farsę nie przewidzieli oczywiście, że ktoś będzie się wspinał na drzewo, inaczej byliby je głębiej wkopali. Rafał, rozumie się, sfotografował to drzewo i przewrócony domek, powiększając w ten sposób zapas przekonywujących argumentów, z których pomocą zamierzał jeszcze przed wyjazdem z Moskwy zdemaskować obłudną grę bolszewików. Był niezmiernie zadowolony z wyniku „badań“ na własną rękę“, lecz również zmęczony i wyczerpany przeżyciami, krótkiemi, ale jakże wstrząsającemi, z okresu swojego „lotu ślizgowego“ do komina; zaczął się więc rozglądać za jakąś ławeczką.

— Jest! — ucieszył się. Przed większym budynkiem, nie z tektury coprawda, ale dziwnie filigranowym, stały dwie duże ławki z oparciami, zwyczajne ławki ogrodowe z poziomych listew. Dochodząc do nich zauważył nad drzwiami budynku tablicę z napisem: „Czytelnia Robotnicza w Stalingradzie“. — Bujać, to my, ale nie nas! — warknął Rafał, opadając ciężko na ławkę. Omal nie zasnął na niej, tak był zmęczony, i z żalem zdecydował się pójść dalej, po małym odpoczynku. Pochylił się łagodnie, by powstać i... ścierpł z przestrachu. Niewidzialne kleszcze przykuły go do miejsca!!!

Koło głównej bramy, ozdobionej napisem „Witajcie“, był punkt zborny uczestników wycieczki, którym nakoniec pozwolono rozbić się na małe, samodzielne grupki i obejrzeć, co dusza zapragnie w Stalingradzie; oczywiście zawsze w towarzystwie oprowadzających „inżynierów“, a ci manewrowali już odpowiednio, by cudzoziemcy nie zapuścili się czasem w stronę tekturowych domków. Nie było zresztą o to obawy, gdyż dziennikarze byli wystarczająco zmęczeni całodziennym spacerem i sami ciągnęli swoich „aniołów-stróżów“ ku czekającym samochodom. Tylko jedna grupa wykazała większą wytrwałość, mianowicie ta, do której należała Daisy Rindley. Na nich więc czekano koło bramy, na której tle zamierzano zrobić ostatnią wspólną fotografję. Ujrzano ich wreszcie; szli parami, najpierw sir James z profesorem, za nimi Daisy z angielskim delegatem. Ci ostatni szli pod rękę, gdyż Anglik, jak mówił, nadwyrężył sobie ścięgno w czasie dzisiejszej wycieczki, co nie przeszkadzało jego kolegom robić złośliwe przypuszczenia, że bujał z tem ścięgnem, byle móc korzystać z ofiarnego ramienia swej pięknej rodaczki.

— Ja bym sobie z przyjemnością zwichnął nogę naprawdę, aby go na godzinkę zastąpić, — oświadczył Francuz, całując wzrokiem nadchodzącą kobietę. Zresztą wszyscy byli tego samego zdania.

Ostatnia grupa złączyła się nakoniec z oczekującymi uczestnikami wycieczki. W przeciwstawieniu do dziennikarzy, mających miny szkap dorożkarskich w czasie strajku tramwaji i autobusów, profesor Rusanow nie zdradzał śladu zmęczenia i, rzecz niebywała, wybuchał raz po raz śmiechem. W końcu przeprosił sir Jamesa i zwrócił się do delegatów.

— Jakże się podobał nasz „groźny“ Stalingrad? — zapytał.

Zanim ktokolwiek zdołał odpowiedzieć, wysunął się na czoło czekających prezes, rzekomy Serafin Bobak.

— Owszem, — przyznał; — ten Stalingrad jest sobie niczego... tylko dlaczego taki świeży?!

Rzekłszy to, zerwał raglan, przewieszony przez ramię, rozpostarł go, narzucił na siebie i demonstracyjnie odwrócił się do profesora; od kołnierza aż do wysokości kolan widniały na płaszczu szerokie, poprzeczne pręgi zielonego koloru, i zapachniało farbą olejną. Rafał wyjaśnił, że ma tę „pamiątkę“ od ławki, stojącej przed „Czytelnią robotniczą“, ale jego słowa utonęły w ogólnej wrzawie, zwiększanej kaskadami śmiechu na koszt przygody prezesa.

— Prosimy do fotografji.

— Chwileczkę, — rzekł profesor, podnosząc dłoń, aby się uciszyło; — muszę najpierw dać odpowiedź na pytanie jakie tu padło... Otóż przyznaję, że Stalingrad był nieco zakurzony, brudny, krótko mówiąc: mało reprezentatywny. I mnie to właśnie przyszło do głowy, aby go odświeżyć i pomalować na przyjęcie tak miłych gości!.. To wam zarazem wyjaśnia, dlaczego musieliście 4 dni czekać tutaj, o kilkadziesiąt wiorst od celu podróży... zanim zdecydowałem się was przywieźć na miejsce... Przykro mi bardzo, że towarzysza prezesa spotkał taki wypadeczek, ale zdarza się często, że z dobrych chęci wynikają złe skutki... A przecież tylko dla was malowaliśmy te budynki...

— A mnie się wydaje, że i budowaliście je dla nas!

Rafał powiedział to cichuteńko, wszyscy już ustawiali się naprzeciw baterji wymierzonych aparatów fotograficznych, lecz był ktoś, co posłyszał te słowa, i tuż nad uchem zaszemrał małemu frantowi znajomy głos:

— Podzielam pańskie zdanie w zupełności, mister Bobak!

Rafał zrobił wstecz zwrot na pięcie i stanął oko w oko z delegatem angielskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa fala prześladowań Kościoła w Meksyku.

Citta del Vaticano, (tel. wł. — KAP) 24. 1. „Osservatore Romano" zamieszcza obszerne uwagi na temat nowych prześladowań Kościoła w Meksyku. Uroczystości jubileuszowe czterechsetlecia cudownego ukazania się N. M. P. w Gwadalupie dały czynnikom wrogim Kościołowi pozór do wszczęcia prześladowań religijnych. Rzesze wiernych, które pospieszyły ze wszystkich stron kraju do Gwadalupy, bynajmniej nie były ożywione entuzjazmem i radością, zanosiły natomiast modły błagalne o wolność i pokój religijny. Atak przypuścili antyklerykali przeciwko tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się bądź do ułatwienia, bądź do uświetnienia tej wielkiej katolickiej manifestacji, jaką stały się uroczystości w Gwadalupie. I tak np. zaatakowano ministra skarbu za to, że zezwolił na zwolnienie od cła wspaniałych organów, sprowadzonych do bazyliki w Gwadalupie, zarzucając mu trwonienie grosza publicznego. Z powodu przyznania przez władze kolejowe zniżek przy przejeździe kolejami państwowemi dla uczestników uroczystości, w parlamencie związkowym zgłoszono interpelację.

Jest rzeczą jasną, że **wrogie Kościołowi czynniki dążą do podjęcia ponownej walki z Kościołem,** podobnie, jak to miało miejsce za czasów prezydenta Callesa, i chcą podjąć dzieło odchrześcijanienia Meksyku.

Równolegle do tych wystąpień odbywa się wielka akcja czynników urzędowych, zmierzająca do **ograniczenia liczby kościołów i duchowieństwa,** co znalazło wyraz w uchwaleniu przez parlament meksykański projektu ustawy, na zasadzie której okręg stolicy państwa, liczący 1.300.000 mieszkańców, posiadać będzie tylko 25 kościołów i tyluż księży, wskutek czego **kilkaset kościołów w tym okręgu pozostanie bez duszpasterzy. Zamknięte zostaną również wszystkie kościoły przeznaczone dla cudzoziemców i prowadzone przez księży-cudzoziemców.** Po wsiach i miastach krążą patrole policji, **aresztując tych kapłanów, którzy wbrew zakazowi odprawiają mszę św.**

Arcybiskup stolicy, Mgr. Diaz, wniósł protest przeciwko tym zarządzeniom i zabronił podległemu sobie duchowieństwu stosowania się do nich, jako gwałcących wolność sumienia.

Widocznem jest, że zarówno sfery oficjalne meksykańskie, jak i pozostające poza rządem wrogie Kościołowi czynniki, dążą do rozpętania nowej wojny domowej, podobnej do tej, jakiej tak niedawno jeszcze w Meksyku był świadkiem świat cały.

Drobne wiadomości.

Znak czasu. Na tzw. ślepych torach kolejowych stoi w Polsce 75.000 próżnych wagonów towarowych, zajmując przestrzeń 700 kilometrów. Koleje mają coraz mniej ładunków.

*

Kara chłosty w Ameryce. W stanie Maryland sąd dla spraw małżeńskich skazuje na obatożenie takich mężów, którzy katują swoje żony, nie dając im na utrzymanie.

*

Słynąca z trzeźwości Finlandja opowiedziała się w plebiscycie — za przywróceniem praw wyszynku wódki. 70 procent głosów padło przeciw prohibicji.

*

„Chleba z masłem i piwa!" taki program wysuną demokraci przy tegorocznym wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (w listopadzie).

*

Upadek przemysłu niemieckiego. W Hannowerze ogłosiła niewypłacalność fabryka urządzeń centralnego ogrzewania i budowy maszyn Koertinga. Wskutek niewypłacalności tego przedsiębiorstwa, jak również hannowerskiej fabryki budowy wagonów „Ava" i hannowerskiej fabryki budowy maszyn „Hanomag" utraciło pracę w przemyśle metalurgicznym w Hannowerze 10.000 pracowników.

*

Muzułmanów w Polsce żyje kilkanaście tysięcy. Minister wyznań religijnych Jędrzejewicz przyjął Muftiego muzułmańskiego w Polsce dr. Jakóba Szynkiewicza, który poinformował p. ministra o stanie sprawy muzułmanów w Polsce i rezultatach swych niedawnych podróży do Egiptu, Mekki i Jerozolimy.

*

Marsz 10.000 głodnych i bezrobotnych do Waszyngtonu odbył się pod dowództwem księdza katolickiego Coxa z Pittsburga. Delegację bezrobotnych przyjął prezydent Hoover życzliwie i polecił głodnych nakarmić. (Nasi wielkorządcy na pewno ukryliby się).

—::—

Samobójstwo z powodu zguby trzech złotych.

W Warszawie dokonał samobójstwa 15 letni uczeń szkoły powsz. Fejaszewski, wypijając znaczną ilość jodyny. Rodzice dali mu wieczorem pieniądze na wykupienie lekarstwa. Idąc do apteki, chłopak zgubił 3 zł i obawiał się wrócić do domu. Błąkał się długo po ulicach a następnie w nocy wypił truciznę. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Kotki odkręciły łapką kurek gazowy.

Tragiczna śmierć dwóch sióstr staruszek.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). Przy ul. Leszczyńskiej 3, pokoik na II piętrze zajmowały siostry-wdowy: 65-letnia Stanisława Życka-Andrzejowa i 71-letnia Anna Klementyna Homicz-Fatke.

Gdy służąca ich krewnych, u których się wdowy stołowały przybyła poprosić je na obiad, zastała drzwi zamknięte. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Zawiadomiony o tem dozorca domu, przywołał ślusarza, który otworzył drzwi wytrychem.

W pokoju czuć było silną woń gazu świetlnego. Andrzejowa w negliżu leżała na podłodze przy łóżku, siostra zaś również w negliżu — w łóżku. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć staruszek.

Gaz wydzielał się z maszynki stojącej na szafce kuchennej, wskutek odkręcenia kurka. Istnieje przypuszczenie, że znajdujące się tam 3 małe kotki, bawiąc się odkręciły łapką kurek.

Koncert Paderewskiego.

Nowy Jork, 25. 1. (PAT) Dzisiejszy koncert Paderewskiego w Carneggie Hall w Nowym Jorku był wydarzeniem dnia. Wszystkie miejsca **wyprzedane były na kilka tygodni naprzód.** Na koncercie obecni byli przedstawiciele najwyższych sfer amerykańskich. **W loży ambasadora Filipowicza zajęli miejsca ambasadorowie Willis, Underwood i Johnson oraz pułk. Allen, radca ambasady polskiej Sapieha, konsul Marchlewski i znakomity śpiewak Adam Didur.**

Publiczność wchodzącego Paderewskiego **powitała, wstając z miejsc. Owacjom nie było końca.**

Dnia 8 lutego Paderewski koncertować będzie w Madison Square Garden, posiadającem 15.000 miejsc. Koncert ten odbędzie się na rzecz bezrobotnych muzyków. Przewidują, że **dochód z tego koncertu wyniesie 30.000 dolarów.**

Z międzynarodowej sytuacji.

Najlepszy wyścigowiec stajni bolszewickiej.

Tragedja emigrantów polskich.

IX.

Rozwiane sny osadnicze. Pijawki handlowe.

Jednak podpisany był tam na miejscu, przeżywał razem z osadnikami Golgotę polskiego osadnictwa i dziś daje świadectwo prawdzie. — Niech się stanie ona głośną i jawną. — Ale nie wysuwam swej osoby, pozwolę sobie powołać się na autorytet profesora i rektora Uniwersytetu Lwowskiego dr. Józefa Siemiradzkiego, który w kwietniu r. b. jednemu z pism warszawskich udzielił wywiadu na temat osadnictwa w Peru. — „Mogłem wykazać, — mówił p. profesor dr. Siemiradzki — na podstawie moich doświadczeń, zdobytych w podróżach po Ameryce Południowej, którą zwiedziłem wszerz i wzdłuż, że **szereg warunków absolutnie nie sprzyja tam naszej kolonizacji.** Montanja peruwiańska, o którą specjalnie chodzi, jest pozbawiona odpowiedniej komunikacji. Z jednej strony zależna jest od obcego portu Manaos nad Amazonką, odległego o 9.000 kilometrów, z drugiej strony brak jej dostępu do morza, gdyż potrójny łańcuch gór, sięgających 6000 metrów wysokości, linja kolejowa dochodzi tylko do połowy drogi. Są obietnice dalszej budowy, ale nawet wtedy transport będzie bardzo kosztowny. Finansowo Montanja zależna jest od banków, w odległem mieście Iquitos. Jak szereg krajów południowo-amerykańskich, Peru pozbawione jest samodzielności finansowej. Za wahania kursu dolara, które banki odczuwają, jako parę procentów, mieszkańcy płacą kilkadziesiąt procentów. Nic łatwiejszego jak kompletna ruina osadnika."

A o owej urodzajności gleby tak się wyraża prof. Siemiradzki: „Emigrant-kolonista zastanie w Peru wprawdzie bardzo urodzajną ziemię, plon będzie miał bardzo łatwy, **ale nie będzie miał możności zdobycia produktów swej pracy.** Co się stać musi? Będzie wytwarzał tylko tyle, ile mu konieczne do prymitywnego życia, a w tamtejszych warunkach klimatycznych i w półdzikim otoczeniu sam szybko spadnie do najniższego poziomu kultury. Dodajmy do tego, że chłop polski nieprzywykły jest do uprawy tamtejszych roślin i owoców i że trzebaby dopiero dać mu specjalnych instruktorów. Do tego kraju, naprawdę odciętego od świata, podróż z Polski jest tak bardzo kosztowna, że i ten wzgląd przemawia przeciw naszej kolonizacji."

Następnie taką słyszymy uwagę: **„Straty związane z próbami kolonizacji Peru trzeba obliczyć już na jakieś 2 i pół miljona złotych.** — Byłoby lepiej skierować naszą emigrację na inne tory Ameryki Południowej, bardziej sprzyjające, nie kierując się namowami właścicieli terenów w Peru, którzy **mają swój interes** w przyciągnięciu tam osadników z Polski."

Oto roztropny i rozumny głos prof. Siemiradzkiego. A jednak minął bez echa. — Werbunek do Peru odbywa się w najlepsze! Interes prywatny przeszedł do porządku nad głosem przestrogi.

Przedstawiłem pobieżnie powołując się na opinję dwustronną, jak przedstawiają się warunki klimatyczne, topograficzne, społeczne pracy nad rzeką Ucajali w stanie Montanja. Jak czytelnik mógł się przekonać, są one orkopne, wprost fantastycznie niepodobne do różowego przedstawiania istoty rzeczy przez Tow. Kolonja Polska.

A teraz przejdę do techniki werbowania osadników w kraju. Warunki kontraktu w kraju a warunki w Peru są zupełnie inne po pierwsze dlatego, że osadnik nie przyjeżdża dla wykonywania prac złączonych z rozbudową osady i przygotowaniem sobie gospodarstwa, ale na **robociznę za dziennym zarobkiem.** Emigrant na miejscu bywa wprost **skoszarowany,** co już ujemnie wpływa na nastrój niejednego wieśniaka, który w kraju był na swojem, choć małem, ale zawsze niezależnym panem.

Bezpośrednio przed odjazdem z Warszawy, w ostatnim momencie oddaje się do podpisu blankiet „Zobowiązania osadnika", w którem to zobowiązaniu, punkt 10 zawiera treść, na której podstawie osadnik staje się **zupełnie zależnym od Kolonji,** to jest, że sprawy, mogące wyniknąć między nim a Kolonją z tytułu owego zobowiązania, podlegają rozstrzygnięciu polubownemu konsula Rzeczypospolitej Polskiej. Zasadniczo rzecz nawet dobra, jeżeli konsulat traktuje osadnictwo z punktu widzenia kolonisty i jego użyteczności dla kraju macierzystego, a nie z punktu interesów dyrektora Kolonji. To „zobowiązanie" osadnika, nie jest zatwierdzane przez władze republiki Peru, wskutek czego kwestje sporne, wynikłe na terytorjum tej republiki, nie mogą być nawet rozstrzygane zgodnie z prawodawstwem tej republiki, co przecież dla emigracji w kwestjach życiowych i majątkowych byłoby rzeczą zasadniczo konieczną. — W ten sposób przygotowuje się podstawy do **swoistego niewolnictwa** wieku XX, o czem w następnych artykułach.

Wysiłki emigracyjne dla opanowania terenów, na które chce się obecnie kierować polskich osadników, trwają już oddawna. Emigrowali Niemcy (80 lat wstecz), Austrjacy, Amerykanie, Hiszpanie i Rosjanie. Wysiłki te okazały się bezowocne. Powodów nie znam, ale mogę przypuszczać, że albo były to źle zorganizowane przedsiębiorstwa, albo emigrantów zmogły przeciwności tego kraju.

Bo jakaż tam gleba, jakie perspektywy rozwoju gospodarczego? Oczywiście nie jest to **puszcza.** Kolonja polska posiada tereny, o glebie tłusto-gliniastej, przypominającej w wysokim stopniu na poważnych obszarach raczej plastelinę, aniżeli reklamowany przez Kolonję czarnoziem. Wszystkie próby dotychczasowe uprawy poszczególnych gatunków roślin hodowanych, stwierdzają, że roślina nawet bardzo pięknie wybuja, jednakowoż owocowanie jest nieproporcjonalnie nikłe. Nawet p. Lepecki, członek ekspedycji, stwierdza, że drobne rolnictwo nie opłaca się i główną przyczynę widzi w niezdrowych stosunkach handlowych, które przedstawiają się w sposób następujący. Rzucony na ogromny teren, o pierwotnych stosunkach — człowiek, zdany jest na zdobywanie pożywienia dla siebie, w pierwotny sposób, jeżeli zdobył nawet gdzie jaki taki warsztat pracy, jeżeli przemyślnością swoją zdoła zgromadzić pewne zapasy materjałów do sprzedaży, to któż je nabywa od niego? Nabywają to właściciele stateczków, którzy tworzą specjalny typ **korsarzy** handlowych, wyzyskujących ludność, zarówno tubylczą, jak i emigracyjną w sposób niesłychany.

List z Londynu.

Szlak powietrznej żeglugi pasażerskiej

z Londynu do południowej Afryki i trasa automobilowa do Indyj.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Lotnicza żegluga pasażerska z Londynu do południowej Afryki.
Trasa lotu długości 8.000 mil angielskich.

Londyn, w styczniu 1932 r.

Od historji lotnictwa cywilnego otwarta została nowa karta. Z lotniska londyńskiego Croydon wyruszył w drogę olbrzymi linjowiec pasażerski „Helena“, rozpoczynając lot pasażerski na przestrzeni 8 tysięcy mil angielskich z Londynu do południowej Afryki. Tem samem urzeczywistnione zostały najśmielsze ambicje lotnictwa światowego. Budowniczy panowania angielskiego w Afryce, Cecil Rhodes marzył o „czerwonej linji“ expresowym pociągu, któryby połączył Kairo z Kapsztadtem. Dzisiaj, poprzez olbrzymi szmat ziemi afrykańskiej, którą 60 lat temu odkrył Livingston, poszybuje srebrny ptak, linjowiec pasażerski, łączący w niespełna 11 dniach, a w czasie najbliższym — w ciągu tygodnia, stolicę Anglji z Przylądkiem Dobrej Nadziei, z Kapsztadtem w południowej Afryce.

Po stworzeniu pasażerskiej linji lotniczej z Londynu do Indyj, dystans 4.700 mil angielskich, otwarcie linji Londyn—Capetown stanowi najdłuższą trasę lotnictwa cywilnego w świecie. Na pokładzie „Heleny“ lecą w tej chwili, gdy piszemy, w podróż do Afryki południowej vicemarszałek lotnictwa angielskiego sir Vyvyan z małżonką i p. Bertram, dyrektor lotnictwa cywilnego. Na pokładzie „Heleny“ znajduje się 20 tysięcy listów i 150 paczek. W przyszłym miesiącu, co tydzień, w środę, odlatywać będą z lotniska Croydon do południowej Afryki nowe 4 cylindrowe linjowce pasażerskie. Cena biletu pasażerskiego drogą powietrzną z Londynu do południowej Afryki wynosić będzie 130 £ (3.900 zł) później ulegnie — w miarę usprawnienia tej wspaniałej służby powietrznej znacznej obniżce. Trasa powietrzna, łącząca Anglję z południową Afryką biegnie wzdłuż błękitnego Nilu, wzdłuż 27 stacyj lotniczych między Kairo i Kapsztadtem. W tym celu zbudowane zostały w sercu „czarnego lądu“ w lasach i dżunglach afrykańskich lilipucie lotniska, jakoteż stacje radjowe i meteorologiczne, jak również hotele i schroniska noclegowe dla pasażerów.

Na drodze do podboju powietrza dla lotnictwa pasażerskiego planowane są następnie nowe trasy na Daleki Wschód i do Australji, po otwarciu których całe Imperjum Brytyjskie rozrzucone po wszystkich oceanach i morzach świata zostanie ściśle połączone szlakiem powietrznym z Londynem.

Równocześnie z podbojem powietrza dla żeglugi pasażerskiej rozwiązany zostaje problem światowej komunikacji automobilowej. Plan wytyczenia trasy automobilowej na przełaj przez Europę z Londynu do Stambułu, a stamtąd ku brytyjskim Indjom zrodził się w Londynie i powoli przyobleka się w rzeczywiste kształty. Praktyczne wykonanie planu budowy szosy automobilowej: Londyn—Konstantynopol powierzone zostało permanencyjnemu sekretarjatowi największej organizacji turystycznej świata: „Alliance International de Tourisme“. Plan przewiduje budowę trasy automobilowej na dystansie 1937 mil angielskich naprzełaj przez 9 państw europejskich z Londynu do Stambułu. Równocześnie wchodzi z inicjatywy Londynu w grę pomysł budowy dalszego szlaku automobilowego przez Turcję, Mezopotamję, Persję, do Indyj brytyjskich, innemi słowy zabiegi idą w kierunku połączenia bezpośrednim szlakiem automobilowym Londynu z Bombajem i Kalkutą. Jest to dystans 7618 mil angielskich i z chwilą urzeczywistnienia projektu (rozłożonego na kilka lat) nastąpi rewolucyjny przewrót w komunikacji dalekodystansowej automobilowej. W Londynie bierze się bowiem poważnie w rachubę możliwość przeprowadzenia w okresie najbliższych lat generalnego projektu przekopania tunelu pod kanałem La Manche, co w konsekwencji dałoby możność uzyskania nieprzerwanego, o rozpiętości 8 metrów, jednolitego toru automobilowego wprost z Londynu na przełaj przez Kontynent europejski i azjatycki ku Indjom: Kalkucie.

Trasa automobilowa Londyn—Konstantynopol urządzona będzie na modłę automobilizmu angielskiego. A więc w odstępach co kilkaset metrów założone zostaną specjalne budki telefoniczne dla obsługi międzynarodwych pasażerów. W nocy budki telefoniczne będą oświetlone, dla większego usprawnienia obsługi wszyscy turyści na projektowanej międzynarodowej szosie Londyn—Turcja zaopatrzeni będą w specjalne mapy telefoniczne, wskazujące dokładnie dystans do najbliższej budki. System sygnalizacji drogowej wypróbowany ze świetnemi rezultatami na znakomicie utrzymanych drogach angielskich zostanie zastosowany na szlaku Londyn—Stambuł. Szosa automobilowa Londyn—Konstantynopol posiadać będzie szerokość 8 metrów. Czas przejazdu całej trasy (blisko 2.000 mil angielskich) t. j. 3218 kilometrów zajmie około 10 dni.

W chwili obecnej pracują nad urzeczywistnieniem poruszanego projektu, szczególnie lokalne organizacje automobilowe Francji, Belgji, Niemiec, Austrji, Węgier, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Turcji, przez których terytorja biec będzie projektowana szosa. Anglja jako projektodawczyni idei budowy szosy międzynarodowej zabiega ze swej strony o jaknajrychlejsze urzeczywistnienie projektu, jednakże zagadnienie przyspieszenia prac nad realizacją projektu zależy w dużej mierze od złagodzenia ogólnego kryzysu finansowego Europy i poprawy ekonomicznych stosunków Europy i reszty świata. Według przewidywań kół londyńskich szosa międzynarodowa oddana zostanie do częściowego użytku już w lecie bieżącego roku, ostateczne jednak zrealizowanie planu oddania na usługi turystyki i handlu światowego pierwszego odcinka szlaku automobilowego: Londyn—Turcja, Londyn—Indje, przeciągnie się na parę lat jeszcze.

Zasługuje na uwagę fakt, iż król rumuński Karol zainteresowany żywo projektowaną szosą zabiega osobiście w „Alliance International de Tourisme“ o włączenie do międzynarodowej szosy położonej na uboczu Rumunji. Plan ten został przyjęty i z Budapesztu prowadzić będzie odnoga na trasie do Konstantynopola przez Rumunję do portu Konstanza, a stąd już normalna komunikacja okrętowa do Stambułu. Formalnie więc istnieć będą 2 bezpośrednie trans-europejskie szosy automobilowe: Londyn—Konstanza, (Morze Czarne) i Londyn—Konstantynopol. Trasa druga, łącząca wprost Londyn z Konstantynopolem będzie niewątpliwie głównym ośrodkiem nowego szlaku transportowego dla użytku i potrzeb świata handlowego, jak i międzynarodwej turystyki. Dopiero jednak urzeczywistnienie projektu jednolitej szosy automobilowej z Londynu przez Stambuł do Indyj nada prawdziwie światowy rozmach automobilizmowi międzynarodowemu. Równoczesna zaś rozbudowa światowych linij powietrznych zrewolucjonizuje do reszty komunikacje po i dookoła naszego globu.

„Albion“.

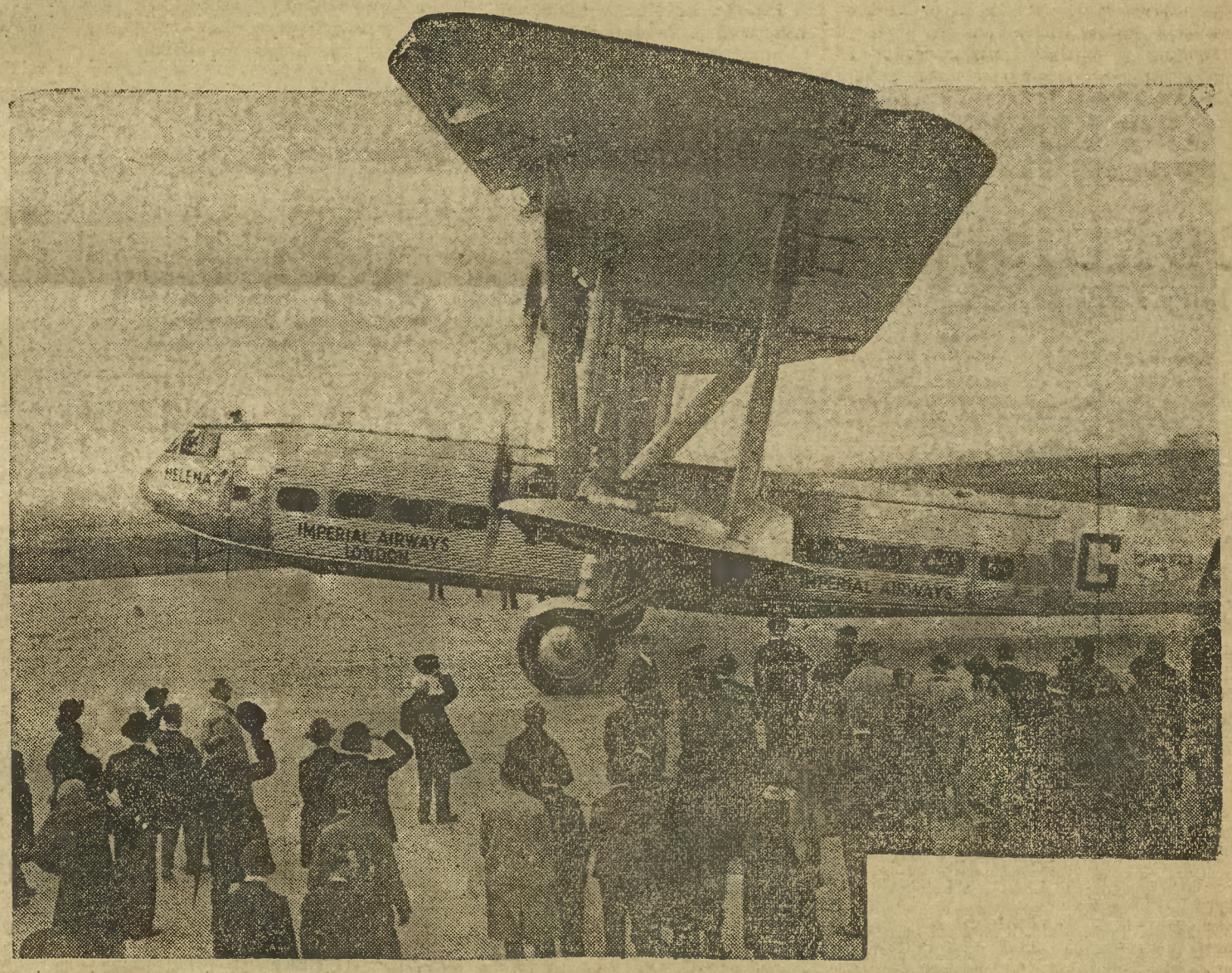

Gigantyczny linjowiec powietrzny „HELENA“
zainaugurował najdłuższą linję pasażerską Londyn—Kapsztadt (południowa Afryka). Trasa długości 8.000 mil. Czas lotu 10 dni.

Fabrykant mydła
paraliżuje niecne zamiary zawodowej rozwódki.

Paryż, w styczniu.

(b) Niezwykły środek zrobienia majątku i zapewnienia sobie życia wśród dostatków wykombinowała sobie niejaka pani Janina Gendyl, odgrywająca w życiu towarzyskiem Paryża dość znaczną rolę. Mianowicie wychodziła ona zamąż, mężulkom swoim jednak tak uprzykszała życie, że ci zazwyczaj bardzo szybko żądali rozwodu, zgadzając się na wypłatę poważnego „odszkodowania“. Gdy tylko sędzia orzekł rozwód, sprytna Janina Gendyl znalazła nową ofiarę, z którą stawała na ślubnym kobiercu, aby tuż po ślubie doprowadzać ją do czarnej rozpaczy i rozwodu za odszkodowaniem.

W końcu jednak trafiła kosa na kamień. Po czwartym rozwodzie, który jej przyniósł kwotę bardzo poważną, zapoznała się zawodowa rozwódka z bogatym fabrykantem mydła Bigout, który mimo przestróg zakochał się po same uszy i postanowił się z nią ożenić. Tuż po ślubie Bigout podzielił los swych poprzedników. Wkrótce musiał stwierdzić, że żonka go okłamuje i oszukuje, postanowił jednak przeciąć brutalnie egoistyczną grę swej połowicy. A zamiar wykonał w ten sposób, że pozwolił żyć żonie własnem życiem, ale nie zgodził się na rozwód. Takiego obrotu rzeczy rafinowana kobieta się nie spodziewała. Nie namyślając się długo poleciła dwom swoim gachom napaść na męża, okuć go w kajdany i utopić. Na szczęście dla Bigout, którego w obecności „żony“ wywleczono nad brzeg rzeki i którego nogi już obciążono cegłami, cały wypadek zauważyli w ostatniej chwili robotnicy, pracujący nad naprawą mostu. Zaalarmowany przez robotników patrol policyjny wybawił fabrykanta z groźnej sytuacji. Trójkę hultajską zaś umieszczono w więzieniu. Wypadek wywołał w tutejszych kołach towarzyskich ogromne poruszenie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Aresztowanie zbrodniczej akuszerki

Poznań. Policja osadziła w areszcie niej. Katarzynę Koprakową (ul. Owocowa 9), podejrzaną o podjęcie niedozwolonego zabiegu u swych klientek Rozalji Słaboszewskiej i Stanisławy Szulgitowej. Obie kobiety — jak stwierdzono — zmarły wskutek zbrodniczych praktyk Koprakowej.

„Domokrążny kupiec zgwałcił chorą kobietę“.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, która ukazała się w numerze 16 „Dziennika Bydgoskiego“, zjawił się w naszej redakcji obywatel rumuński p. **Michał Tobias** i wykazał, że niema nic wspólnego z aresztowanym w Działdowie Jerzym (a nie Grzegorzem!) Tobiaszem.

—:—

Solec Kujawski.

Stow. „Rodzina Policyjna“ pow. bydgoskiego w Solcu Kujawskim urządza w dniu 1 lutego w sali Hotelu Centralnego pod protektoratem starosty p. dr. Berety zabawę taneczną. Czysty dochód przeznaczony jest na „Rodzinę Policyjną“ powiatu bydgoskiego i bezrobotnych.

Miejscowy komitet do spraw bezrobocia wyraża Stow. Pań Miłosierdzia uznanie i podziękowanie za chętną, wielką solidarnością nacechowaną współpracę jak zbiórka odzieży, kwesty miesięczne, udzielanie bonów na mleko itp. Utrudniającą zbiórkę odzieży do przygotowania któ.ej ks. proboszcz Mąkowski tydzień naprzód z ambony zachęcił tutejsze obywatelstwo, załatwiły z najlepszym wynikiem panie: Jabłońska, Danielska i Haneltowa Irena. Nazwiska Szan. Ofiarodawców, spis darów i sposób rozdzielenia tychże, znajdują się w aktach prezesa komitetu p. burm. Peplińskiego. Miło zaznaczyć, że do pomocy pań Wincentynek w kolejnem załatwianiu kwest miesięcznych, stanęło miejscowe S. M. P. z p. Ochocką, prezeską i harcerki pod egidą p. Stępianki, nauczycielki szkoły powszechnej. Specjalne podziękowanie w imieniu bezrobotnych składa się z tego miejsca p. hrabiance Potulickiej za hojny dar dla biednego Solca. Z jej polecenia otrzymał komitet 72 mtr. wzorzystej flaneli i blisko 1000 sztuk ciepłej bielizny dla kobiet, mężczyzn i dzieci. Serdeczne Bóg zapłać. Alina Prus-Krzemińska, przewodnicząca sekcji.

Fordon.

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“ urządza dnia 7 lutego w sali Strzelnicy pod protektoratem starosty dr. Berety swą doroczną zabawę. Czysty dochód przeznacza się na „Rodzinę Policyjną“ i bezrobotnych.

Roczne walne zebranie Cechu Wolnego Mieszanego odbędzie się we wtorek, dnia 26. bm. o godz. 20 w lokalu p. Płotki.

Na zebraniu komitetu niesienia pomocy bezrobotnym złożył p. burmistrz Wawrzyniak sprawozdanie z działalności, z którego wynika, że starano się ulżyć doli bezrobotnym w każdy możliwy sposób. Składek dobrowolnych razem ze subwencją komitetu powiatowego wpłynęło od dnia 1. 9. 1931 r. około 4956 zł. Na prace doraźne wydano około 5616 zł. Wspierano bezrobotnych przez wydawanie żywności w naturaljach. Na dożywianie dzieci w szkole i ochronce przez wydawanie mleka i bułeczki wydaje Magistrat miesięcznie około 275 zł. Bezrobotnych liczy miasto obecnie blisko 500, z których 190 zasiłek pobiera. Środki się wyczerpały, obywatelstwo co dać może, daje, lecz grozi naszemu miasteczku katastrofa i zachodzi konieczna potrzeba rządowej pomocy. Na propozycję p. burmistrza, odbędzie się w dniu 26. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej zebranie miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia, wspólnie z Tow. św. Wincentego a Paulo, pod protektoratem ks. proboszcza, na które się prosi obywateli, chętnych do przyjęcia biednych dziatek na stałe obiady, ażeby dać możność spożywania ciepłej strawy, która tym biednym dziatkom tak koniecznie potrzebna.

Nakło.

Przedstawienia. Tow. śpiewu „Harmonja“ w Nakle urządza w dniu 2 lutego przedstawienie amatorskie p. t. „Królowa przedmieścia“. W dniu 31. bm. urządza II. Drużyna Harcerska im. Adama Mickiewicza w Nakle przedstawienie amatorskie p. t. „Stary kawaler“ komedja w czterech aktach, w salach Strzelnicy. Próba generalna dla dzieci w dniu 31. bm. o godz. 14.

Zebrania. W dniu 29. bm. o godz. 20 odbędzie się walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy Koło Nakło w lokalu p. Betschera przy ul. Dąbrowskiego. — W dniu 26. bm. o godz. 20 odbędzie się walne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z. w lokalu Towarzystwa Czytelni dla Kobiet w ratuszu.

Usiłowane samobójstwo. Usiłował pozbawić się życia niejaki Szamlewski, 16-letni młodzieniec, przebywający w areszcie miejskim pod zarzutem kradzieży pieniędzy. Wiszącemu już na sznurku Sz. przeszkodził dozorca aresztu.

Pożar. W Niedoli spalił się dom zamieszkały przez trzy rodziny robotnicze. Wezwana straż pożarna z Gorzenia zapobiegła rozszerzeniu się ognia na sąsiednie zabudowania kryte słomą. Pożar powstał podczas pieczenia chleba przez jedną z rodzin.

Spłoszony koń. Wskutek przejeżdżającego pociągu towarowego spłoszył się koń stojący przed szpitalem miejskim powózki p. dr. Majewskiego. Rozszalałe zwierzę zdołano zatrzymać przy przejeździe kolejowym na alejach Mickiewicza. Powózka została zupełnie połamana o przydrożne drzewa. Dzięki słabemu ruchowi na tej ulicy obeszło się bez większego nieszczęścia.

Białośliwie.

Konferencja rejonowa nauczycielstwa odbyła się w Wolsku pod przewodnictwem p. Kaji z Białośliwia, protokół pisała p. Leśniaczka z Białośliwia. Lekcję z geografji na temat „Wyżyny Lubelskie“ przeprowadził p. Obrowski z Wolska. Referat na temat „Ćwiczenie meteorologiczne w naszej szkole w oddziale V i VI“ wygłosił p. Rosicki z Miasteczka, następnie p. Cieślińska z Miasteczka wygłosiła referat na temat „Samorząd w szkole“. Konferencję zaszczycił swoją obecnością inspektor szkolny p. Wisniewski z Wyrzyska.

Posiedzenie komitetu do spraw bezrobocia. Odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Poserta, protokół prowadził p. Kaja. Omówiono obszernie trudne położenie bezrobotnych poczem wybrano kwestarzy do zbierania datków na miesiąc styczeń. Komitet uchwalił zażądać od powiatowego komitetu 60 ctr. zboża na chleb. Obecnie mamy w gminie zarejestrowanych 90 rodzin bezrobotnych. Wydawanie chleba odbywa się nadal z uzyskanych miejscowych funduszów.

Z ruchu Kółek Włościanek. Odbyło się zebranie pod przewodnictwem prezeski p. Smolarzowej, protokół prowadziła p. Gąsówna, poczem wygłosiła p. Smolarzowa referat na temat „Pielęgnowania kwiatów domowych“. Uchwalono urządzić dla członkiń kurs robót kobiecych przez trzy miesiące, którym kieruje bezpłatnie energiczna prezeska p. Smolarzowa.

Zabawa u dzieci szkolnych. Dzieci szkoły powszechnej urządzają w dniu 7 lutego przedstawienie w salce p. Cebuli w którem odegrane będą baśń fantastyczna „Królewna Krasawica“ oraz tańce i korowody.

Rogoźno.

Osobiste. Doktorat św. teologji na uniwersytecie lwowskim otrzymał ks. prefekt Werbel z Rogoźna.

Z ruchu towarzystw. Obrady walnego zebrania chóru kościelnego św. Cecylji zagaił prezes p. Winter. Dokonano wyboru prezydjum walnego zebrania, poczem przystąpiono do sprawozdań członków zarządu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Winter, wiceprezes i dyrygent p. Barciszewski, sekretarka p. Czwojdzińska, zast. sekretarki p. Bigosówna, bibljotekarka p. Chybicka, skarbnik p. Tysiączny. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wąsalska i Balzer. Na członków przyjęto pp.: Wałęsiakównę, Szołyńskiego i Adamczewskiego. W sprawach organizacyjnych przemawiał ks. dziekan Pomorski, patron towarzystwa.

Tczew.

Obchód gwiazdkowy Tow. gimn. Sokół męski odbył się w lokalu „Hali Pomorskiej“. Zagaił uroczystość prezes p. Nadolski, poczem przy oświeconej choince odśpiewano kilka kolend i wygłoszono deklamacje (p. Gałązkówna, bracia Pawłowscy oraz 3 młodych sokolików). Po podzieleniu się opłatkiem spożyto wspólną kawę. Podczas dzielenia się opłatkiem złożyli życzenia ks. Gajdus oraz imieniem okręgu VII. Sokoła prezes okręgowy burm. Wojczyński, a imieniem Tow. Inwalidów Wojennych p. Gajdus. Gwiazdor hojnie obdarzył drużynę ćwiczącą i zarząd.

Opłatek harcerski II. drużyny żeńskiej im. Marji Konopnickiej. Druga drużyna żeńska obchodziła w szkole powszechnej nr. 1 opłatek harcerski. W gustownie udekorowanej sali zgromadziła się młódź harcerska witając zaproszonych gości, między którymi zauważyliśmy p. dyr. Malewskiego z żoną, kierownika szkoły Mielnika, sekretarza K. P. H. naucz. Grochowskiego i wielu innych. Przy zapalonej choince odśpiewano szereg kolend, poczem drużynowa p. Wysocka powitawszy gości i harcerki przystąpiła do łamania się z wszystkimi opłatkiem. Deklamacje, śpiewy i występy harcerskie zebranym bardzo się podobały. W dalszym ciągu uraczono wszystkich herbatką, pysznemi kanapkami i ciastem. Miły, serdeczny a przytem nadzwyczaj swobodny nastrój rozweselił zebranych po ukazaniu się gwiazdora.

Ze Żnina.

Walne zebranie Młodych Przemysłowców w lokalu p. Woźniakowej zagaił prezes p. Franciszek Płazalski, przewodniczył p. Emil Cynalewski, protokółował p. Zwadziszewski. Protokół odczytał p. Czesław Derech, który złożył też sprawozdanie z rocznej działalności. Skarbnik Katorski referuje iż dochód wynosi 295,46 zł, rozchód 136,10 zł, saldo wynosi ogółem 159,36 zł. Sprawozdanie z bibljoteki zdał bibljotekarz p. Wład. Lamicki. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność majątku, wnosząc o udzielenie absolutorjum. Wybór zarządu nie nastąpił, ponieważ stary zarząd w pełnym składzie przyjął wybór na rok następny.

Roczne zebranie Powst. i Wojaków zagaił prezes p. Murek. Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. Wł. Kolaszewski, protokółował p. Adam Bartusch, jako ławnicy zasiedli pp.: Załuskowski i Kandulski. Ze sprawozdania p. Frasza wynika, iż zebrań odbyło się 1 walne, nadzw. walne 3, plenarnych 8 a zarządu 23 i 1 konferencja prezesów towarzystw. Ze sprawozdania skarbnika p. Suchana wynika, iż dochód wynosi 1030,97 zł, rozchód 1013 zł, saldo 17,97 złotych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez aklamację i wybrano pp.: Kaz. Nowaka prezesem, Franc. Murka zast. prezesa, Anast. Jasińskiego sekretarzem, Bron. Siuchnińskiego zast. sekretarza, Ant. Suchana skarbnikiem, Kaz. Woźniaka komendantem, Łukasza Lewandowskiego zast. komendanta, radnymi pp.: Stan. Kandulskiego, Adama Średzińskiego i Adama Derecha. Chorążym nadal p. Józefa Korneta a podch. pp. Adama Średzińskiego, Łukasza Lewandowskiego i Józefa Nowickiego. Do sądu honorowego pp.: Adama Bartuscha, Bronisł. Siuchnińskiego i Antoniego Namysła. Do komisji rewizyjnej pp.: Adama Bartuscha, Aleksandra Mełke i Piotra Opiołkę. Delegatami na zjazd okręgowy pp.: Kaz. Nowaka, Kaz. Załuskowskiego i Adama Średzińskiego.

Kurs rolniczy. Jednodniowy kurs rolniczy odbył się z ramienia Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych przy współudziale Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Kurs zagaił p. Łakiński, jako prezes powiatowy. W kursie udział brało 300 osób. Program kursu obejmował: „Niezbędne zmiany w gospodarstwach w dobie obecnej“ — „Widoki produkcji zwierzęcej na przyszłość“. Aktualny referat o ochronie roślin urozmaicony przezroczami wygłosił p. inż. Kuryłło, a wyczerpujących objaśnień podczas wyświetlania filmu „Cuda świata roślinnego“ udzielał p. inż. Temler. Pogadankę nawozową przeprowadził p. prof. Kossowski ze szkoły rolniczej w Janowcu. Na zakończenie odegrano wesołą humoreskę p. t. „Strachy“. W dyskusji przemawiali pp.: starosta żniński, Zabłocki, Kubiak, Gutsche, Chełkowski i ks. prob. Zając z Brzyskorzystwi.

Tragiczna śmierć przy kradzieży węgla.

Gniezno. Bezrobotny Franciszek Kurek, lat 29, z Gniezna (ul. Redna 11a), udał się z kilkoma innymi towarzyszami niedoli na tor kolejowy pomiędzy Gnieznem a Arkuszewem, celem kradzieży węgli z przechodzących węglarek. Gdy Kurek wskakiwał na wagon będący w biegu, zawadził o wagon innego pociągu, idącego w stronę Gniezna i wleczony przezeń na przestrzeni około 100 metrów, poniósł śmierć. Zwłoki Kurka zostały do tego stopnia poszarpane, że rozpoznać je było można tylko po strzępach materjału ubrania. Kurek był żonaty i pozostawił dwoje nieletnich dzieci.

Potwór w ludzkiem ciele przed sądem doraźnym

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Przed sądem doraźnym w Ostrowie toczyła się dnia 21. bm. rozprawa przeciw 20-letniemu uczniowi fryzjerskiemu Walterowi Staszowi, o czem pokrótce donosiliśmy już w wczorajszym numerze „Dzien. Bydgoskiego“.

Przewodniczył p. sędzia dr. Gmurowski, oskarżał p. prokurator Hordt, obrońca z urzędu był p. mecenas Banaszak.

Na stole rozłożono dowody rzeczowe jak: siekierę, bieliznę pościelową zbroczoną krwią i inne przedmioty.

Sam oskarżony robi wrażenie człowieka zupełnie złamanego, nie zdającego sobie sprawy z czynu, o jaki go się oskarża.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W nocy z 24 na 25 grudnia ub. roku włamał się oskarżony do mieszkania Ferdynanda Grossa w Szklarce śląskiej (pow. odolanowski). Wtargnął do sypialni Grossa, który był pogrążony w śnie i zadał mu siekierą dwa ciosy: jeden obuchem w czoło a drugi ostrzem w twarz, powodując złamanie kości czaszkowej i dotkliwe poranienie twarzy. Przypuszczając, że Gross nie żyje, otwarł jedną szufladę w poszukiwaniu za pieniędzmi, których jednak nie znalazł.

Ciężko rannego Grossa przewieziono do szpitala powiatowego w Ostrowie, gdzie dokonano natychmiastowej operacji.

Opinja publiczna zwróciła się wówczas przeciwko Staszowi który, przesłuchiwany przez komisję, zachowywał się zupełnie spokojnie i nawet miejsce czynu nie wywarło na nim żadnego wrażenia.

Dopiero na skutek przeprowadzonych przez przodownika P. P. Nowaka z Sośni oględzin płaszcza oskarżonego, natrafiono na pierwszy ślad domniemanego zbrodniarza, mianowicie maleńki kawałek rozbitej szyby rozmiarów około 1 centymetra, znaleziono w kieszeni płaszcza.

Drugą nicią która doprowadziła do wykrycia sprawcy była ta okoliczność, że oskarżony prosił Grossa kilka miesięcy przedtem o pożyczenie 100—200 zł, których jednak nie otrzymał. Kiedy wreszcie w ostrowskim komisarjacie P. P. zrekonstruowano całą szybę i stwierdzono brak tego właśnie kawałka, Stasz przyznał się do czynu z tem jednak, że dokonał go za namową 3 eleganckich nieznanych panów. Wreszcie przy konfrontacji z młodszym bratem załamał się zupełnie i przyznał się, że chciał zdobyć pieniądze na nowe ubranie.

W tej sprawie przesłuchano 19 świadków w tem samego poszkodowanego Grossa, który dzięki nadzwyczaj silnej konstrukcji fizycznej, mimo 71 lat wieku utrzymał się przy życiu, oraz matkę oskarżonego.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący Waltera Stasza z §§ 212 i 249 k. k. na **dożywotnie ciężkie więzienie.** W sentencji wyroku uzasadniono, że oskarżony działał **bez zastanowienia.**

Przeciwko wyrokowi powyższemu nie służy żadne prawo apelacji oprócz drogi łaski. **Eljot.**

Tragedja na stawie.

Poznań. Staw na Sołaczu był widownią krew mrożącego w żyłach wypadku.

Czterej chłopcy szkolni, powracając ze szkoły, zboczyli z drogi i rozbawieni, nie bacząc na niebezpieczeństwo, poczęli się ślizgać na kruchym lodzie stawu. W pewnej chwili lód się załamał i wszyscy chłopcy wśród rozpaczliwych krzyków o ratunek poczęli tonąć.

Dwóch z nich, znajdujących się bliżej brzegu, wydobyli nadbiegli na ratunek przechodnie. Wyratowanie trzeciego natrafiało na poważniejsze trudności, ponieważ chłopak znajdował się kilka metrów od brzegu. Dzięki ofiarnej pracy ratowniczej udało się po kilku chwilach i tego chłopca wydobyć z odmętów stawu. Czwartego, który utonął najdalej od brzegu, nie można było niestety uratować. Nieszczęśliwe dziecko utonęło, a zwłoki wydobyła przywołana straż pożarna. Tragicznie zmarłym okazał się 11-letni Tadeusz Hoffmann.

Walne zebranie Chrz. Demokracji w Chojnicach.

Chojnice. Roczne walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Chojnicach zagaił prezes p. radca Stamm. Protokół odczytał sekretarz p. Rydzkowski i podał zebranym do wiadomości komunikaty zarządu. Potem nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu, z którego wynikało, że zarząd pracował bardzo intensywnie nad rozwojem koła przez urządzanie zebrań, na których jeden referat wygłoszony został przez p. red. Bigońskiego, drugi przez p. posła Krzyżowskiego z Pszczyny. W końcu roku odbyła się akademja poselska z udziałem posła Krzyżowskiego, urządzono dla członków i ich rodzin wieczorek wigilijny, powołano do życia Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy itd. Zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi swoje uznanie za jego pracę dla dobra koła. Marszałkiem wybrano jednogłośnie p. Błaszczyka, który przeprowadził wybór nowego zarządu. Prezesem obrano jednogłośnie p. radcę Stamma, zaś jego zastępcą wybrany został p. radca Kaźmierski. Reszta członków zarządu wybraną została ponownie.

Roczne walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawod. w Chojnicach.

Chojnice. W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego pod przewodnictwem prezesa p. Przytarskiego. Zebranie zagaił przy udziale przeszło 60 członków prezes. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Osowski. Zkolei zdał zarząd sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym. Praca w filji była nadzwyczaj intensywna i owocna. Głównem zadaniem zarządu jest obrona praw robotniczych, szczególnie tych zasiedziałych pracowników miejskich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach magistrackich, na których już dokonano zamachu przez to, że chciano im odebrać stałą pracę. Dzięki właśnie skutecznej interwencji klubu radzieckiego Ch. Z. Z. pracownicy ci nadal pracują, a są to przeważnie zasiedziali robotnicy. Skarbnik wykazał czystego zysku 50 złotych. Całemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Dalszy ciąg zebrania prowadził marszałek p. radny Rydzkowski, który wskazał na cel i zadania Ch. Z. Z., apelując do zebranych o intensywną współpracę.

Nowy zarząd ma skład następujący: Przytarski Bernard - prezes, Orłowski - zastępca, Zieliński Jan - sekretarz, Osowski Franciszek - zastępca, Oziemkiewicz Jan - skarbnik, Szczęsny i Rybak - komisja rewizyjna.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz powiatowy p. Ziarko. W wolnych głosach zabierali głos pp. Orłowski, Jeżewski, Koliński, Szalla i inni. W końcu apelował przewodniczący do abonowania „Dziennika Bydgoskiego", jedynego pisma, które winno znaleźć się w każdym domu chrześcijańskim. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zaapelował do zebranych do jak najliczniejszego brania udziału w otwarciu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, które nastąpi w dniu 14 lutego po południu w auli szkoły powszechnej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. S. K. „Wynik negatywny" znaczy tyle co „wynik ujemny". Rozumieć należy to tak, że zarazków szukanych przy badaniu krwi, **nie** znaleziono.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29. bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 26. bm. o godz. 20 farsa Arnolda i Bacha „Awantura w raju", niewyczerpane źródło żywiołowego humoru.

W środę, 27. bm. o godz. 20 „Panna młoda z dachu" Middletona i Oliver'a, oklaskiwana entuzjastycznie dzięki znakomitej grze pp. Chanieckiej, Pawłowskiej, Królikowskiej, Wasilewskiego, Lenczewskiego, Hańczy w rolach głównych.

W czwartek, 28. bm. „Awantura w raju".

Z walnego zebrania Związku Ogrodników. Odbyło się doroczne walne zebranie grupy toruńskiej Związku Właścicieli Zakładów Ogrodniczych. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zarząd zdawał sprawozdanie z całorocznej działalności związku, które wykazało rozwój związku. W związku z tem uchwalono zarządowi absolutorjum, poczem na wniosek p. A. Hozakowskiego powzięto uchwałę mocą której postanowiono odprowadzić 70 procent wpłaconych składek do związku głównego. Następnie omawiano sprawę upiększenia balkonów i ogródków przez mieszkańców miasta. W tym celu wybrano specjalną komisję, która ma rozpocząć propagandę wśród obywatelstwa toruńskiego. Komisja ta ma przeprowadzić również konkurs na najpiękniejsze balkony i ogródki, które będą nagradzane. Jako nagrody przeznaczone będą rośliny pokojowe. Do komisji tej weszli pp.: Hozakowski, Przeperski, Puchalski, Bagiński i Chojnicki. Do zarządu na rok następny wybrano pp. Przeperskiego prezesem, A. Hozakowskiego wiceprezesem, Celmera skarbnikiem, Kłosińskiego sekretarzem. Sekretarz związku głównego p. J. Lewandowski wygłosił referat, podkreślając w nim konieczność zbiorowej obrony interesów gospodarczych związku u władz miejscowych lub centralnych w Warszawie.

Akademja ku czci bohaterów powstania 63 roku. Staraniem „Rodziny Wojskowej" w Toruniu odbyła się w sali „Kasyna Garnizonowego" uroczysta akadamja, urządzona ku uczczeniu powstania 63 roku. Udział w akademji wziął również wojewoda pomorski p. Kirtiklis. Akademję zagaił przemówieniem p. gen. Prich, poczem p. prof. Biedowiczowa wygłosiła referat o tragicznych zmaganiach bohaterów powstania 1863 roku. Na dalszy program akademji złożyły się produkcje muzyczne p. Wisłockiego na skrzypcach przy akompanjamencie fortepianu oraz orkiestry 63. p. p. C. Hańcza, artysta Teatru Miejskiego odczytał wyjątki z „Wiernej Rzeki".

Doroczne zebranie Pomorskiego Okr. Związku Gier Sportowych w Toruniu. Dnia 24. bm. Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych w Toruniu odbył doroczne swe walne zebranie na którem po sprawozdaniu z całorocznej działalności związku, wybrano na rok następny nowy zarząd w składzie pp.: kpt. Laurentowski prezes, kpt. Bruzda i por. Bruśnicki wiceprezesi, Bolt sekretarz, Norkowski skarbnik, Kinee ref. prasowy, Lubiszewski gospodarz, prof. Machinko członek zarządu; przewodniczący wydziału gier i dyscypliny por. Brzeziński; przewodniczący wydziału spraw sędziowskich por. Bruśnicki, p. Skierska referentka wydziału gier i dyscypliny. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: sierż. Algusiewicza, Podaszewskiego i Puchnera.

Przeniesienia. Kierownik oddziału oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. radca Błażewski H., przeniesiony został do Okr. Szkolnego Lwowskiego w charakterze wizytatora.

Odczyt. Pomorskie Koło Związku Absolwentów Leśników Uniwersytetu Poznańskiego, urządza cykl wykładów inż. Tadeusza Perkitnego, który wrócił ostatnio z podróży dookoła świata. P. inż. Perkitny w swoich odczytach przedstawi niezmiernie ciekawe przygody i wrażenia. Pierwsze dwa odczyty tego cyklu odbędą się dnia 30. bm. oraz dnia 2 lutego w auli gimnazjum męskiego o godz. 18.

Spadła ze schodów. Wiśniewska Genowefa służąca, zamieszkała przy ul. Św. Katarzyny nr. 7, schodząc do piwnicy upadła ze schodów tak nieszczęśliwie, iż odniosła poważne obrażenia. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Gwiazdka dla ubogich parafji św. Jana. Staraniem Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Jana w Toruniu odbyła się w zakrystji kościoła gwiazdka dla dzieci i ubogich parafji. Po odśpiewaniu kolend przemówił ks. prałat Wysiński, niosąc słowa pociechy i dzieląc się opłatkiem. Obdarowano około 150 rodzin. Gwiazdkę tę Tow. św. Wincentego a Paulo urządziło dzięki ofiarności władzy, instytucyj prywatnych, kupiectwa, oraz osób prywatnych.

Towarzystwo Restauratorów na miasto Toruń i okolicę. Dnia 26. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 9 w lokalu p. Marjana Koplińskiego doroczne walne zebranie na które zaprasza zarząd.

Sprawa Marty i Berty Kozłowskiej

rozpatrywaną będzie ponownie przez sąd apelacyjny.

Sprawa Marty i Berty Kozłowskiej, skazanych swojego czasu przez sąd apelacyjny w Toruniu na karę śmierci, znajdzie się w dniach najbliższych ponownie na wokandzie sądu apelacyjnego.

Oskarżone zamordowały swojego czasu za namową matki swojego ojca w Radowiskach Wielkich, o czem pisaliśmy obszernie. Oskarżone założyły kasację. Sąd Najwyższy przekazał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Wiadomości z Chełmna.

Posiedzenie rady miejskiej. W ratuszu odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. dr. Drążkowski. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności rady miejskiej złożył przewodniczący. Następnie zdał przewodniczący prezydjum najstarszemu wiekiem p. Biekertowi, który zarządził wybór do prezydjum. Na ławników powołano pp.: Odrowskiego, Borzeszkowskiego i Lubańskiego. W skład nowego prezydjum weszli pp.: przewodniczący dr. Drążkowski, zast. przewodn. Odrowski, sekretarz Ryszkowski, zastępca sekr. Borzeszkowski. Na protokólanta poproszono sekretarza miejskiego p. Szołtysika. Wybrano komisję regulaminową w tym samym składzie. Do wydziału administracyjnego wybrano p. Borzeszkowskiego. Sprawozdania z rewizji Miejskiej Kasy Komunalnej przyjęto do wiadomości. Uchwalono statut dotyczący przymusowego uboju zwierząt rzeźnych w rzeźni miejskiej i regulamin taniej jatki. Taryfę uboju i badania mięsa uchwalono w całości. Sprawa komisji badającej rachunki budowy domów przy ul. Polnej, wywołała ożywioną dyskusję. Do wiadomości przyjęto wniosek Magistratu w sprawie końcowego rozliczenia się z budowy domów. Sprawa nowej numeracji domów odesłaną została do komisji administracyjnej.

Zasłużeni działacze społeczni. Upływa 10 lat urzędowania honorowego radnych miasta Chełmna pp.: Efty, Borzeszkowskiego, Ryszkowskiego i Lubańskiego, którzy bez przerwy piastują zaszczytny ten urząd, poświęcając się sprawom miejskim dla dobra ogółu. Z okazji tej życzymy pp. radnym dalszej owocnej pracy dla dobra naszego miasta.

Wiadomości z Chełmży.

Z walnego zebrania Kat. Robotników Polskich. W Domu Katolickim odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Robotników przy dość licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Słowiński. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Jana Brzeskiego. Jako protokulanta powołano p. Siudzińskiego, zaś pp.: Hapkiego i J. Witkowskiego na ławników. Skarbnik złożył sprawozdanie kasowe na pozostałą w ub. roku gotówkę 387,85 zł. W dyskusji przemawiali ks. prałat Szydzik oraz pp. Krużyński, Sobieralski, Wicherski, Chonarzewski i inni. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Chonarzewski prezes, Bocian wiceprezes, Śliwiński sekretarz, Żydrań zast. sekr., Sobieralski skarbnik, Witkowski bibljotekarz. Do pocztu sztandarowego pp.: Witkowski, Fr. Wiśniewski i Sobieralski. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp: Bińkowski, Kwiatkowski i Bartoszyński. Delegatami na zjazd Związku Tow. Robotników w Tczewie wybrano pp.: Sobieralskiego i Słowińskiego.

Zmiana w sądzie. W miejsce przeniesionego asesora sądowego p. Kazimierza Kubiaka do Chełmna, który pełnił funkcje sędziego przy tut. sądzie grodzkim przybył na jego stanowisko p. sędzia Balewski ze sądu grodzkiego z Gniewu.

Walne zebranie Kat. Stow. Młodych Polek. Odbyło się walne zebranie Kat. Koła Polek. P. przewodn. Rydlewska poprosiła ks. prałata Szydzika aby raczył objąć marszałkostwo zebrania, a tenże wybrał p. Janinę Nowicką na sekretarkę, na ławniczki powołano p. Szydzikównę, Ziembińską. Sprawozdania złożyły p. przewodn., sekretarka, skarbniczka, bibljotekarka i kierowniczki „Kółka Misyjnego". Z sprawozdań wynika, że Koło to w ub. roku znacznie powiększyło liczbę członkiń za co w głównej działalności należy się wielkie uznanie p. przewodniczącej Rydlewskiej, która nie szczędziła czasu jako też trudu. Ks. prałat Szydzik udzielił zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wchodzą pp. Rydlewska przewodnicząca, Zagrabska Marja skarbniczka, Kazimiera Kwiecińska bibljotekarka, zaś inne panie zatrzymały swe funkcje w myśl obowiązujących statutów. Po sformowaniu nowego zarządu wygłosiła treściwy referat p. Mellinowa.

MROCZA. Rocznica powstania. Odbyła się tu uroczystość obchodu 13 rocznicy powstania wielkopolskiego, urządzona przez Grupę b. Uczestników Powstań Narod. R. P. Ks. prob. Rochowiak odprawił uroczystą mszę św. za poległych powstańców. W uroczystości i pochodzie wzięli udział Inwalidzi, Powstańcy i Wojacy, Sokół, Harcerze, Kolejarze, Pocztowcy i Tow. Robotników Kat. ze swemi sztandarami. Wieczorem odbył się capstrzyk z pochodniami na miejsce historyczne, gdzie padł jako pierwszy bohater powstania śp. Łabędzki. Przy improwizowanym ołtarzu przemawiał p. burmistrz Degler. Wieczorem odegrano sztuki „Polka-Spartanka" i „Pan majsterek". Amatorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze. Przedstawiciel miasta p. burmistrz Degler, p. wójt por. rez. Rogowski, naczelnik stacji kol. p. Reimisz, naczelnik poczty p. Sobacki, komisarz kontr skarb. p. Pilaczyński i przewodniczący rady miejskiej p. Kabat wzięli udział w całej uroczystości.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Apollo: „Indyjski grobowiec".

Kradzież. Gawlikowska Marja, zam. przy ul. Lipowej 32, zgłosiła kradzież gotówki w sumie 90 zł.

Koło Podoficerów Rezerwy urządza w sobotę, dnia 30. bm. w oryginalnie dekorowanych salach „Tivoli" przy ul. Lipowej swą doroczną zabawę karnawałową.

Walne zebranie Sokoła żeńskiego. Żeńskie Tow. gimn. Sokół zwołuje na dzień 26. bm. swoje walne zebranie, które odbędzie się w hotelu p. Kellasa o godz. 19,30 z następującym porządkiem obrad: zagajenie; odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; odczytanie korespondencji; komunikaty zarządu; przyjęcie nowych członkiń; wybór prezydjum walnego zebrania; sprawozdania: prezeski, sekretarki, skarbniczki, naczelniczki, komisji rewizyjnej; udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; wybór ⅓ członkiń zarządu; wybór delegatki na radę dzielnicową i okręgową; wybór sądu honorowego; wolne głosy i wnioski; zakończenie.

Zebranie miesięczne Sokoła I. W środę, 27. bm. odbędzie się o godz. 20 w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego miesięczne zebranie Sokoła I., na które zarząd wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Treningi sekcji bokserskiej Sokoła I. odbywają się co poniedziałek i czwartek od godz. 20 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Uroczyste otwarcie kursu języka polskiego. Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego dało inicjatywę do urządzenia kursu języka polskiego, na który zgłosiło się 60 kursistek i kursistów w wieku od lat 19 — 41. W piątek, 22. bm. kurs ten otwarto w szkole Mickiewicza. Z zaproszonych gości przybyli pp. prezydent Włodek, starosta grodzki p. Niepokulczycki, zast. p. Sparling, insp. szkolny Sowiński, radca Klimek, inż. Grabowski, prof. Tomaszewski, podref. oświatowy prof. Gawlik i przedstawiciele prasy. Uroczystość otwarcia nastąpiła w auli tej szkoły, na chórze śpiewał znany chór „Echo" „Gaude Mater Polonia", po którym to śpiewie powitalne przemówienie wygłosił prezes Ch. U. R. p. Albin Nowicki, który wyłuszczył cel i zadanie tego kursu, podziękował miastu tj. prezydentowi za udzielenie lokalu i światła. Kurs odbywać się będzie dwa razy w tygodniu. Następnie złożył życzenia Ch. U. R. p. prezydent Włodek i p. insp szkolny Sowiński. Po przedstawieniu zebranym kierowniczki kurs[illegible]ów, którą jest p. Szypulska chór m[illegible] pod batutą dyr. p. Szymańskiego, odśpiewał kilka pieśni, a na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę".

ZBLEWO, pow. Starogard. Zebranie Akcji Katolickiej. Staraniem ks. prob. Zakrysia odbyło się parafjalne zebranie Akcji Katolickiej. Na apel ten stawiło się kilkudziesięciu ludzi dobrej woli. Zebranie zagaił ks. prob. Zakryś i w obszernym referacie streścił cele Akcji Katolickiej. Jednogłośnie wybrano zacnego obywatela rolnika p. Franciszka Burczyka prezesem i kupca p. Jana Pujanka sekretarzem.

Tuchola.

Z walnego zebrania K. P. W. Odbyło się walne zebranie miejscowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, któremu przewodniczył prezes p. Orłowski, zaś sekretarz p. Frącek odczytał protokół. Marszałek zebrania p. Domański z Bydgoszczy przeprowadził wybór nowego zarządu i to pp Aulich, zawiadowca stacji - prezes, Orłowski, zawiadowca odcinka - zastępca, Łankowski - sekretarz, P[illegible]arski - zastępca, Sieg - skarbnik, Łango[illegible] - komendant, Aulich - kapelmistrz, AL Szulc - [illegible]bnik orkiestry, referent oświatowy Aulich. Komisja rewizyjna: Garski, Ossowicki i Gierszewski.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Uruchomienie hali rybnej.

W dniu 22 stycznia oddana została do użytku nowo wykonana hala rybna w porcie gdyńskim przy basenie południowym i natychmiast rozpoczęła się w mocnem tempie praca. Niestety zaraz na wstępie musiała wyleść jak szydło z worka bezmyślność czy lekkomyślność projektantów i wykonawców tej budowli, która spowodowała **przykry wypadek.**

Przed chłodnie zajechała 23 bm. fura z ciężarem chcąc po wyładowaniu zawrócić, wskutek **niedostatecznej szerokości dojazdu do hali** tak niefortunnie skręciła, że tylne koła wozu spadły z obrzeża do morza, pociągając za sobą i konie, który w okamgnieniu zatonął pociągnięty ciężarem wozu na dno.

Wyobrazić sobie można, co się będzie działo z chwilą otworzenia projektowanej w temże miejscu targowej hali rybnej, do której dojeżdżać będzie dziesiątki a może **i setki wozów ciężarowych dziennie.**

Gdzież był znów nadzór techniczny i gdzie miała oczy komisja odbiorcza, która odbierała tę budowę? Kto teraz wynagrodzi dotkliwą szkodę właścicielowi konia i wozu zatopionego?

Gra w karty - powodem śmierci.

Handlarz pastą do obuwia Domin, zamieszkały w Gliwicach, zajechał do Wałbrzychu, gdzie w pewnym lokalu grał w karty z dwoma znajomymi.

Grupę grających otoczyła grupa „kibiców“.

Domin przegrywał i denerwował się tem, że „kibice“ przyglądają się jego grze. Po chwili wyprosił to sobie, przyczem doszło do bójki, w której Domin pobił ciekawych.

Pobici bracia Karol i Henryk Schubert, oraz Hoffmann, synowie gospodarzy rolnych, opuścili lokal, po chwili wrócili i wszczęli awanturę z Dominem.

W czasie bójki, która się wywiązała Domin uderzony został nożem pomiędzy żebra, przyczem przebite zostało serce.

Domin poniósł śmierć na miejscu. Sprawców policja aresztowała.

Podwójne morderstwo rabunkowe na Górnym Śląsku.

Krwawy napad bandycki.

Ohydnego morderstwa rabunkowego dokonano w zagrodzie Augustyna Szustera w Zawiści (pow. pszczyński).

Gdy rolnik Augustyn Szuster znajdował się ub. niedzieli na nabożeństwie w kościele, dotychczas nieznani sprawcy napadli na jego domostwo, gdzie zamordowali siekierą 19-letnią służącą Rozalję Bielasównę i parobka Stefana Piechę z Tych.

Po dokonaniu morderstwa sprawcy przeszukali mieszkanie i zabrali około 700 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na miejscu narzędzie zbrodni. Policja zarządziła pościg za sprawcami, jak dotychczas jednak bez rezultatu.

Kasa Chorych.

Kasa dla chorych, czy kasa do choroby?

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy na naszych łamach sprawę panny Arczyńskiej, która jakkolwiek ubezpieczona w Kasie Chorych, nie mogła się przez szereg dni doprosić opieki lekarskiej. Dopiero na energiczne zainteresowanie się tym wypadkiem „Dziennika Bydgoskiego“ chorą w kilka dni później odwieziono karetką pogotowia do lecznicy nadmorskiej jako **ciężko chorą.**

Podkreślić przytem należy, że kilka dni przed tem lekarz Kasy Chorych, który „leczył“ p. Arczyńską, uznał ją za **zdolną do pracy!** Rezultatem tego było, że już po drugim dniu pracy, nie mogła o własnych siłach wrócić do swej izdebki na poddaszu, a w kilka dni później drugi, lecz sumienniejszy już lekarz Kasy Chorych, kazał ją bezzwłocznie po zbadaniu przewieść do lecznicy.

A teraz drugi wonny kwiatek z tej bujnej niwy. Pracownik komisarjatu rządu, będący członkiem Kasy Chorych, miał przed dwoma tygodniami drobny na pozór wypadek, mianowicie w małym palcu prawej ręki u jego nasady utkwił mu ułamek igły długości około 3 mm. Aby go wydobyć, potrzeba było zrobić tylko drobny, kilkuminutowy zabieg chirurgiczny. Udał się więc do ambulatorjum Kasy Chorych w tym celu i nadziei, że sprawa cała nie potrwa dłużej jak godzinkę. Niestety nie liczył się z tem, że ma do czynienia nie z instytucją humanitarną, lecz **urzędową,** gdzie są tzw. godziny urzędowe. Ponieważ była długa kolejka czekających, więc zanim doczekał się kolejki **minęła godzina urzędowa.** Musiał więc zabieg odłożyć do drugiego dnia a tymczasem utworzył się na palcu silny obrzęk. Na drugi dzień lekarz dr. Reichert zadecydował, że palec potrzeba poddać prześwietleniu, zanim zostanie uczyniony zabieg chirurgiczny. Nim załatwiono związane z prześwietlaniem **formalności urzędowe,** upłynęło znów **całe 5 dni.** W tym czasie obrzęk tak się wzmógł i rozszerzył, że trudno było doszukać się odłamka igły. Po dwóch dniach przystąpiono do operacji palca, która trwała ¾ godziny i mimoto pozostała bez skutku, gdyż ułamka igły nie wydobyto i stan o tyle pogorszył się, że obrzęk przeniósł się już na przedramię.

Tak wygląda więc w praktyce opieka Kasy Chorych

Kombinacje inwalidzkie.

Celem przyjścia z pomocą inwalidom wojennym, których zaopatrzenia są tak niedostateczne, że żyć nie mają z czego a do śmierci głodowej mają za wiele, rząd stara się zupełnie słusznie polepszyć ich dolę przez udzielanie bądź indywidualnych, bądź też zbiorowych koncesyj na rozmaite przedsiębiórstwa zarobkowe, jak np. kioski dla sprzedaży dzienników i wyrobów monopolowych, koncesje wyszynkowe, biura ogłoszeń itp. Nie znajdzie się nikt między ludźmi uczciwymi, któryby im tej marnej możności egzystencji zazdrościł, gdyby ona w rzeczywistości wykorzystywana była tylko przez **rzeczywistych inwalidów wojennych,** a nie stawała się objektem spekulacyjno-kombinacyjnym **dla rozmaitych żerowników na nędzy ludzkiej,** lub też monopolem eksploatowanym w sposób często bezwzględny.

Do tych krytycznych uwag zniewala nas następujący fakt zaczerpnięty ze stosunków gdyńskich:

Ruchliwy i zapobiegliwy zarząd tut. Koła Związku Inwalidów uzyskał koncesję na **przedsiębiorstwo spedycyjne,** które otrzymało prawie że monopolowe uprawnienie dowozu i rozwozu wszystkich przesyłek kolejowy. Z koncesją połączony był jednak warunek, ażeby w przedsiębiorstwie tym zatrudnieni byli **tylko bezrobotni inwalidzi.** Tymczasem zarząd koła tutejszego wykonywanie tej koncesji **odstąpił prywatnej firmie** spedycyjnej, zorganizowanej pod nazwą „Dowóz“, rzekomo z tego powodu, że między inwalidami nie miał ludzi fachowych, ani też potrzebnego do uruchomienia przedsiębiorstwa kapitału. Zdaje się jednak że jeden ani drugi argument nie był racjonalny, gdyż między inwalidami byli tacy, którzy gotowi byli złożyć swoje skromne oszczędności tytułem udziału lub kaucji na uruchomienie przedsiębiorstwa, nie wymagającego zresztą zbyt wielkiego kapitału inwestycyjnego, a również i wymogi fachowości w tym zakresie nie są znów tak wielkie, ażeby nie można było znaleźć wśród inwalidów ludzi z dostatecznemi kwalifikacjami.

Nie było więc uzasadnionej racji oddawania eksploatacji koncesji **bogatej firmie przewozowej „Warcie“,** jedynie dla tego, ażeby zapewnić **dobrze płatne stanowisko jednemu oficerowi,** podobno inwalidzie, pozostawiając natomiast przedsiębiorstwu wolną rękę co do doboru reszty pracowników. Rezultatem tej niefortunnej umowy jest krzywdzące przyjęcie do pracy i to na korzystniejszych warunkach **ludzi, nie mających nic wspólnego z organizacją inwalidów.**

Wiadomem nam jest, że firma „Warta“ dzierżawczyni koncesji „Dowozu“ płaci swoim ludziom zatrudnionym w tem przedsiębiorstwie po 50 zł, natomiast trzech zatrudnionych tylko tamże inwalidów otrzymuje tylko po 40 zł tygodniowo.

Sam zarząd koła nawet na stanowisku kierownika sekretarjatu zatrudnia człowieka nie mającego nic wspólnego z inwalidztwem. Zaś na ekspedjenta dla firmy „Dowozu“ zaangażowano 18-letniego chłopaka, który o ile nam wiadomo, nawet nie posiada obywatelstwa polskiego, i to **sprowadzono go aż ze Lwowa...**

Zapytać się przeto godzi komu ta koncesja przynosi lub przyniosła korzyści?

O ile nam wiadomo zarząd Koła Inwalidów daje też zatrudnienie i w innych swoich przedsiębiorstwach **nieinwalidom** z pominięciem bezrobotnych inwalidów. Byłoby więc pożądanem, ażeby główny zarząd Związku Inwalidów zechciał te sprawy zbadać na miejscu i naprawić ewentualne krzywdy swoich członków.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Nowe szczegóły w procesie o katastrofę w gmachu Z. U. P. U. w Gdyni.

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu odbyła się 22 bm. rozprawa w sprawie Z. U. P. U. przeciw Zakładowi Gazowemu w Gdyni na skutek apelacji wniesionej przez obie strony od wyroku Sądu Okręgowego w Gdyni, który nałożył **areszt na majątku Zakładu Gazowego,** uzależniając jednak wykonanie aresztu od **złożenia przez Z. U. P. U. wysokiej kaucji.**

Z. U. P. U. uzasadniał swój wniosek przez adwokata Wlazłę z Poznania tem, że przeciwko zarządowi Zakładu Gazowego prowadzone są **dochodzenia karne w kierunku wykazania niedbalstwa** Zakładu Gazowego przy próbnem puszczaniu gazu; Zakład Gazowy zaś przez swoich zastępców adw. M. Chmielewskiego z Poznania i Janickiego z Gdyni, przedstawił dowody poparte orzeczeniami rzeczoznawców, że **wszelkie prace techniczne wykonane były bez zarzutu** i pod kontrolą urzędowej instytucji doświadczalnej.

Rozprawa wyjaśniła, że przyczyną katastrofy było **otwarcie kurka.** Rzeczywistego sprawcy otwarcia a tem samem katastrofy ani śledztwo ani rozprawa jednak nie ujawniły.

Sensacyjnym momentem rozprawy było przedłożenie przez zastępców Zakładu Gazowego orzeczenia jednego z profesorów statystyki budowli na politechnice lwowskiej, że **wskutek wad budowli Z. U. P. U. zostały rozmiary katastrofy kilkakrotnie zwiększone.**

Obrońca Zakładu Gazowego przedłożył również dowody, że **administrator gmachu Z. U. P. U. był uprzedzony o grożącem niebezpieczeństwie** krótko przed katastrofą jednakowoż na ostrzeżenia nie reagował.

Sąd uchylił nałożony na Zakład Gazowy areszt a koszty postępowania nałożył na Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Nekrolog.

Znany obywatel Krainy Nadnoteckiej

p. Piotr Skupniewicz otworzył przy ulicy Hallera 79 piekarnię, którą prowadzi pod nazwą „Nadnotecka Piekarnia“. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Polikarpa b. m., Pauli wd.
Jutro: Jana Chryzostoma b. w.
Wschód słońca: godz. 7,53.
Zachód słońca: godz. 16,33.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od 25 bm. — 31 bm.:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek, środa, czwartek operetka **„Wesoła wdówka“.**

W piątek aktualna sztuka z życia szkolnego **„Sztuba“** K. Leczyckiego.

W sobotę i w niedzielę operetka **„Wiktorja i jej huzar“.**

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejsk m.

W niedzielę 31 bm. o godz. 4-ej po południu **„Sztuba“** Leczyckiego.

We wtorek 2 lutego o godz. 4-ej po południu ostatni raz melodyjna operetka **„Biały Mazur“.**

—::—

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Łucja z Repków Deręgowska.

Dnia 21 stycznia zmarła w klinice Miejskiej niespodziewanie po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach **ś. p. Łucja z Repków Deręgowska wraz z syneczkiem,** żona znanego w kołach urzędników adwokackich, kierownika biura mec. Wawrowskiego. Wyprowadzenie obydwóch zwłok nastąpiło w ubiegłą niedzielę z domu żałoby przy ul. Siemiradzkiego 1, skąd wyruszył kondukt, prowadzony przez ks. Fiedlera na nowy cmentarz.

W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze obywateli, pragnących oddać ostatnią przysługę Zmarłej.

Ś. p. Łucja Deręgowska, córka pracowitych rodziców, już w 14-tym roku życia jako biuralistka weszła w kolej życiową, pracując mozolnie około 12 lat jako urzędniczka Banku Dyskontowego i w biurach adwokackich. Przed czterema laty wyszła zamąż za p. Deręgowskiego.

Nieprzewidziane komplikacje przecięły pasmo młodego życia. Obok matki w trumnie ułożono na wieczny sen dziecinę. Świeżo usypaną mogiłę, pokryło około 30 wieńców.

Requiescat in pace!

—o—

— **Naczelnikiem urzędu skarbowego Bydgoszcz I** (miasto — lewa strona Brdy) mianowany został p. Lisowski, dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego Bydgoszcz — powiat. Notujemy to ponownie, ponieważ do wiadomości pierwszej w n-rze niedzielnym „Dziennika Bydgoskiego“ zakradła się omyłka.

— **Cech krawiectwa damskiego** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że kurs rysunkowy dla mistrzów i mistrzyń oraz kurs dla eksternów, t. j. osób, pragnących składać egzamin czeladniczy, a nie mających odpowiednich kwalifikacyj, rozpocznie się wkrótce. Kurs dla eksternów organizuje się w porozumieniu z kuratorjum szkolnem i dyrekcją szkoły dokształcającej, co daje pełne prawa do składania egzaminów. Zgłaszać się należy do starszego cechu p. Janickiego, ul. Hermana Frankego 1a.

— **Kino „Rewja“ dla bezrobotnych.** Na skutek starań magistratu odbędzie się w środę, dn. 27 bm. w kinie „Rewja“ (dawniej „Oko“) przedstawienie na rzecz pomocy bezrobotnym. Dyrekcja ze swej strony ofiarowała na ten cel bezpłatne udzielenie sali, obrazu, służby i światła, wobec czego cały dochód zwiększy fundusze komitetu. Ceny miejsc po 50 groszy. Przedstawienie odbędzie się o godz. 4 po poł., przyczem wyświetlany będzie obraz p. t. „Ostatnia kompanja“ z K. Veidtem w głównej roli. („Ponad śnieg“ znakomity film polskiej produkcji).

— **Tow. śpiewu „Lutnia“ w Jachcicach** urządza wielką zabawę karnawałową w dniu 1 lutego w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów. Początek o godz. 7 wieczorem. Goście mile widziani. Zaprasza zarząd.

Kino Kristal

Początek o godz. 7 i 9,

Zniżki ważne tylko do godz. 7.

Dziś, wtorek premjera najweselszej i najpomysłowszej komedji sezonu przepojona werwą, życiem i tryskającym humorem o niebywale dowcipnym temacie, wspaniał. pieśniach, bajecznej wystawie i najnowszej kreacji mody pod tytułem

Kochanek o Północy

W rolach głównych: **Jeanette Mac Donald** Reginald Denny

Humor! Zachwyt! Śpiew! Sensacja!

Prócz tego Pierwszorzędny urozmaicony **NADPROGRAM DŹWIĘKOWY.**

Wszystko dla Akcji Katolickiej i rozwoju towarzystwa.

Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.

W historji rozwoju katolickich organizacyj robotniczych w Bydgoszczy wcale poczesne miejsce zajmuje Tow. Robotników Katolickich przy kościele św. Trójcy. Na to chlubne wyróżnienie składają się liczebność towarzystwa, niespożyta energja zarządu z prezesem p. Woźnym na czele i solidarna z nim współpraca ogółu członków, którym wzniosłe cele, jak zwycięstwo Akcji Katolickiej i dobro społeczeństwa przyświecały w każdem poczynaniu i choćby w najdrobniejszej sprawie.

Krocząc więc po tej linji zasadniczej, doszło towarzystwo do niezwykłych wprost wyników, stawianych za wzór innym organizacjom.

Co zdziałano i jak pracowano, o tem dowiedzieliśmy się na rocznem zebraniu tego towarzystwa w ubiegłą niedzielę, które odbyło się w Domu Katolickim na Wilczaku.

Zebranie zagaił prezes p. **Woźny,** witając patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Kwiatkowskiego, członków honorowych i wspierających, którzy licznie na zew zarządu przybyli, prezesa okręgowego p. J. Cywińskiego, delegatów bratnich i parafjalnych towarzystw oraz redaktora „Dziennika Bydgoskiego".

Przewodnictwo nad obradami objął patron ks. prob. **Skonieczny,** do protokółu zasiadł już dwunasty rok zrzędu p. **Mikołajczyk,** a ławnikami byli przedstawiciele pokrewnych organizacyj.

Po odczytaniu protokółu i przyjęciu kilku kandydatów na członków przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Brzmiały one optymistycznie. Tu i owdzie tylko przedzierała się smętna nuta, wprawdzie nie goryczy i zwątpienia, lecz obawa o przyszłość i jasność dzisiejszej sytuacji w życiu codziennem i państwowem.

Prezes p **Woźny** bowiem narzekał na ciężkie próby, jakie przeżywała organizacja w ubiegłym roku. To też z ufnością w pomoc Opatrzności boskiej wierząc, stał na stanowisku niezłomnie. Rok sprawozdawczy bowiem zaznaczył się wzrostem członków bezrobotnych, dla których niesiono pomoc w nader trudnych warunkach. Gdyby nie ofiarność wielu osób ze sfer kupieckich i przemysłowych, towarzystwo nie podołałoby w takiej mierze zadaniu, jakie podjęto, jakie sobie zakreślono. Nawet anulowano pewnej liczbie bezrobotnych składki na sumę 270 zł i t. d.

Sekretarz p. **Zblewski** w swem pięknie opracowanem sprawozdaniu dał nam jasny rys działalności zarządu, rokującą jak najlepsze nadzieje na rok przyszły. Istotnie wątpić w pomyślny rozwój towarzystwa nie można, skoro w ubiegłym roku liczba członków wzrosła do 608 osób, a zakres działania jeśli nie zostanie jeszcze rozszerzonym, to w dotychczasowych ramach wystarczy za podstawę do zbiorów obfitych owoców pracy ludzi dobrej woli.

Skarbnik p. **Gawliński** gospodarował kasą sumiennie, wyraził jeno żal, że wielu członków zalega ze składkami, tym podstawowym funduszem każdego towarzystwa.

Bibljotekarz p. **Sztyma** wyliczył, że posiada 267 książek, których poczytność znacznie się zwiększyła i że największą ilość dzieł przeczytali pp. Witkowski i Janiszewski. Z braku funduszów zasoby bibljoteki zwiększyły się tylko o kilka tomów.

Następnie sprawę z czynności swej zdali jeszcze gospodarz p. **Montewski** i komisja rewizyjna, która znalazła wszystko w porządku.

Dyskusja nad sprawozdaniami odbyła się krótko. Zabierali w niej głos pp. J. Cywiński, Doberstein, Polak, Woźny i inni, poczem ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania.

Wybory dały następujący rezultat: na prezesa powołano ponownie p. **Woźnego,** sekretarzem został p. **Sztyma,** skarbnikiem ponownie p. **Gawliński,** bibljotekarzem p. **Rymer,** jego zastępcą p. **Kawczyński,** drugim prezesem p. **Montewski,** gospodarzem p. **Kryza,** radnym p. **Zblewski,** dotychczasowy długoletni sekretarz. Komisję rewizyjną stanowią pp. **Polak i Doberstein.** Chorążowie pozostają ci sami, tylko do żałobnej chorągwi powołano p. Domińskiego.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1932 długi szereg przedstawicieli towarzystw złożył życzenia serdeczne, a także m. in. prezes okręgowy p. J. Cywiński, patron ks. prob. Skonieczny, p. Lisewski w imieniu Konferencji Męskiej i radca Sentkowski. Z tego miejsca i redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy towarzystwu owocnej pracy na niwie religijnej i kulturalno-społecznej.

Prezes podziękował za życzliwość i udział w obradach, poczem pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie.

Wusław.

Usiłowane włamanie i podejrzani osobnicy.

W ubiegłą niedzielę w nocy, jacyś złodzieje usiłowali włamać się do składu blawatów firmy „Textil" przy Starym Rynku i w tym celu rozbili kłódkę przy frontowych drzwiach od strony ulicy Niedźwiedzia. Zostali oni jednak przez kogoś spłoszeni, gdyż pozostawiwszy całą „robotę" odłogiem, zbiegli.

W chwilę potem posterunkowy policji państwowej, pełniący służbę na Starym Rynku, napotkał jakichś dwóch osobników, od których zażądał wylegitymowania się. Pierwszy z osobników, dobył z kieszeni książeczkę wojskową i podał ją posterunkowemu, lecz w chwili, gdy policjant odczytywał książeczkę, osobnicy wziąwszy nogi za pas zbiegli policjantowi, pozostawiając dokument w jego rękach. Książeczka jest wydaną na nazwisko niejakiego P., ale czy była ona istotnie własnością osobnika, należy wątpić i to wobec jego ucieczki, która napewno spowodowaną została nieczystem sumieniem osobnika.

Bardzo też być może, iż osobnicy byli owymi sprawcami, którzy usiłowali włamać się do firmy „Textil".

Ujęcie wyrafinowanej oszustki.

Donosiliśmy przed kilku dniami o wyrafinowanej oszustce, zawierającej na stacjach kolejowych przygodne znajomości z przejezdnemi kobietami, którym w podstępny sposób zabierała kwity na złożone w bagażarni kolejowej walizki, poczem odbierała je, ulatniając się następnie bez śladu.

Na skutek skarg pokrzywdzonych przez oszustkę kobiet tutejsza policja śledcza przedsięwzięła energiczne dochodzenia i w ostatnich dniach przychwyciła oszustkę na dworcu kolejowym w Bydgoszczy i to w chwili, gdy upatrywała ona nowych ofiar dla swego żeru.

Oszustką tą okazała się 33-letnia Pelagja Konieczna, bez stałego miejsca zamieszkania, którą aresztowano i oddano do dyspozycji sądu. Część rzeczy, które oszustka zabrała swym ofiarom, znaleziono u pewnej paserki w Bydgoszczy.

Ze Związku Uczestników Powstań Narodowych.

Dnia 22 bm. odbyło się w Strzelnicy posiedzenie grupy Powstańców Wielkopolskich z roku 1918-19 pod przewodnictwem adwokata p. Brzeskiego, który zakomunikował członkom o powziętych uchwałach okręgu oraz związku. Z rozkazów władz dowiedziano się między innemi, że **powstańca nie wolno redukować z pracy,** a o ile się takie wypadki zdarzają, potrzeba niezwłocznie zgłosić się do zarządu i podać powód zwolnienia, ponieważ zdarza się, że usuwa się z pracy powstańca, mającego zasługi dla ojczyzny, a przyjmuje na jego miejsce osobnika, nie mającego zasług.

W sprawie **odznaki niepodległościowej** zarząd podał do wiadomości, że pisma uwierzytelnione przez władze tych członków, którzy złożyli swe dowody, są wysłane do Warszawy. Termin zgłoszeń upływa 1. 9. 1932 r.

Następnie prezs wręczył dyplomy zwycięzcom w ostrem strzelaniu III kl., mającym prawo strzelania do II kl. Zwycięzcami są pp.: Kołyński St., Konieczny Wł., Sosiński Antoni, Świderski Wacław, Radzki Kazimierz, Szamski Cz., Grześkowiak Józef, Szymkowiak Edmund, Kaczmarek, Łysikiewicz Jan, Rybicki Kazimierz, Skiba Florjan, Musielak, Sosiński, Szöfer, Stefaniak J., Banaszak K., Niedzielski, Kaszubski St., Nowak Andrzej, Bogdatowicz Wacław, Sobkowiak, Budziak, Przybył, Tomaszewski, Kaźmierczak i Bembnista.

Osobno zakomunikowano zebranym, że p. Kosecki Czesław udekorowany został odznaką za walkę ze szkołą (strejk szkolny).

Termin rocznego walnego zebrania naznaczono na początek lutego.

Strzelanie z wiatrówek o nagrody, odbywające się w lokalu p. Bydłowskiego (ul. Długa 23), postanowiono zakończyć z dniem 1 lutego.

Z powodu rocznicy powstania z 1863 roku uczczono pamięć poległych przez jednominutową ciszę.

Z Katolickiego Koła Pań.

Walne zebranie. — Ukonstytuowanie się Oddziału Koła Młodych.

W zeszłym tygodniu odbyło się w salce parafjalnej walne zebranie Katolickiego Koła Pań, które to zebranie zagaiła prezeska p. dyr. Güntzlowa, zaznaczając, że Koło poraz pierwszy występuje na szersze nieco forum, pragnąc zaakcentować w tym roku swoją żywotność, jakoteż przypomnieć się dawnym sympatykom i członkom, a to z uwagi na przypadające w tym roku 25-lecie stowarzyszenia, noszącego dawniej nazwę „Czytelni Kobiet". Prawie jednocześnie z tą rocznicą, zbiega się też 5-lecie Koła, które w myśl Katolickiego Związku Kobiet w Polsce niepodległej, zmieniło swój kierunek pracy narodowej, na ściśle katolicką.

Po tem zagajeniu prezeska w serdecznych słowach powitała obecnego ks. kanonika Szulca, wyrażając radość z przybycia tak wypróbowanego i doświadczonego na niwie społecznej działacza i tak obeznanego z pracami żeńskich organizacyj katolickich doradcę i opiekuna. Następnie powitała licznie przybyłe delegatki wszystkich miejscowych stowarzyszeń katolickich żeńskich oraz wszystkie zebrane panie.

Zabrał głos ks. kanonik Szulc, wyrażając zadowolenie, że jako gospodarz domu, może powitać i wziąć udział w zebraniu stowarzyszenia, którego naczelnem zadaniem jest wytwarzanie w swoich szeregach elity katolickiej, która ma być czynnikiem, pobudzającym do wzmożenia intensywnej pracy katolickiej, celem odnowienia wszystkiego w Chrystusie.

Na przewodniczącego zebrania, jednogłośnie zaproszono ks. kanonika, który powołał do pióra p. Kons. Górską.

Z rocznych sprawozdań członków zarządu, jakoteż sekcyj liturgicznej i gospodarczej wynika, że praca prowadzoną była systematycznie, w myśl wskazań głównego zarządu. Przedewszystkiem poświęcano się pracy w kierunku wytworzenia nowego typu katolika, świadomego potrzeb chwili, odważnego i nie uznającego w rzeczach wiary żadnych kompromisów.

Na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem zebrani przystąpili do wyborów. Wybrano prawie w całości ten sam zarząd.

Punktem kulminacyjnym było ukonstytuowanie się odziału Koła Młodych. Prezeska w swem dłuższem przemówieniu podkreśliła zadania młodego pokolenia.

Następnie odczytano regulamin, przeznaczony dla oddziału Koła Młodych, poczem nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu. Prezeską wybrano p. Gutentarzankę, sekretarką p. Ostrowską i ławniczką p. Romę Siuchnińską.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący ks. kanonik Szulc wyrażając swe zadowolenie z przebiegu zebrania, życzył dalszej pożytecznej pracy nad odnowieniem życia rodzinnego i społecznego w Chrystusie, poczem zakończył obrady.

Roczne walne zebranie u „Macierzy" Powstańców i Wojaków.

(ak.) W ub. piątek odbyło się roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" w sali „Pod Lwem" przy licznym udziale członków. Zasłużony, długoletni prezes p. Miński, zagaił posiedzenie, witając komendanta okręgu p. dyr. Strzyżowskiego oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. red. Kiedrowskiego. Doskonała orkiestra pod dzielnem kierownictwem p. Kempińskiego odegrała potężny hymn powstańców i wojaków. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. dyr. Strzyżowskiego, a na ławników pp.: Mikołajczyka i Szczecińskiego, na sekretarza p. Wolskiego. Następnie uczczono przez powstanie zmarłych członków śp. Schreibera i Perę.

Ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej działalności. Ze sprawozdań pp. prezesa Mińskiego (również za nieobecnego sekretarza), skarbnika Rutkowskiego, komendanta Lipki, referenta oświatowego Bromberka, bibljotekarza Kałamaji i dyr. orkiestry Kempińskiego wynikało, że zarząd pracował gorliwie. Urządzano zabawy, wycieczki, obchody, strzelania, wykłady i odczyty. Saldo kasy wynosi przeszło tysiąc złotych, a kasy pogrzebowej około 2.500 zł. Bibljoteka liczy 168 książek. Rewizorzy kasy stwierdzili stan kasy w należytym porządku, wobec czego udzielono jednomyślnie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po przerwie wybrano nowy zarząd. Skład jego jest następujący: prezes B. Miński (ponownie), wiceprezes Sadecki, sekretarz Fokciński, skarbnik Rutkowski (ponownie) komendant Lipka (ponownie), zastępca Trepczyński, referent oświatowy Bromberek (ponownie), bibljotekarz Kałamaja Michał (ponownie). Komisja rewizyjna: Graj jako przewodniczący i Dończyk, Borlik i Krawczak jako członkowie. Poczet sztandarowy: chorąży Krawczak A., podchorążowie: Ulbrych i Grygrowicz, jako zastępcy Trawiński i Jeliński.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw wewnętrznych towarzystwa, m. in. zabawę karnawałową, którą urządza się wspólnie z Tow. śpiewu „Moniuszko" w dniu 2 lutego w sali p. Baeckera, zaprojektowano podwyższenie zapomogi z kasy pośmiertnej, omówiono dalej sprawę pożyczek i wybrano delegatów na zjazd okręgowy.

W końcu odśpiewano ze stowarzyszeniem orkiestry zwrotkę „Nie rzucim ziemi" i zamknięto zebranie hasłem „Za Wolność".

Z życia Ch. Z. Z.

Walne zebranie Związku Pracowników Miejskich w Bydgoszczy.

Dnia 22. bm. odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Błocha.

Zebranie przy udziale kilkudziesięciu członków zagaił prezes p. Chraplak słowami „Szczęść Boże".

Po przyjęciu porządku obrad i uczczeniu zmarłych członków związku przez powstanie, powołano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania p. Maćkowiaka, który powołał do pióra p. Łańskiego, a pp. Panko i Wiśniewskiego jako ławników.

Po sprawozdaniu starego zarządu z całorocznej działalności i udzieleniu mu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Moryson prezes, Łański zast., Kałdan sekretarz, Polega zastępca, Bygier skarbnik (ponownie). Komisja rewizyjna pp. Woźniak, Dąbrowski i Karnowski.

Potem powołał przewodniczący nowo wybrany zarząd do swej czynności, wyrażając nadzieję, że praca jego przyniesie organizacji i jej członkom błogosławione skutki.

Nowo wybrany prezes p. Moryson, obejmując kierownictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzywając obecnych do zgodnej współpracy organizacyjnej.

Referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych, wygłosił członek zarządu okręgowego p. Piotrowski, który uzupełnił sekr. okr. p. Nowakowski.

Mówcy imieniem zarządu okręgowego wezwali obecnych do współpracy organizacyjnej, wyrażając związkowi i jego kierownictwu serdeczne życzenia.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, poczem przystąpiono do wolnych głosów, przy których omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Po odśpiewaniu zwrotki „Boże coś Polskę" zamknął prezes p. Moryson zebranie słowami „Szczęść Boże".

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr **Nowości** Mostowa 9, tel. 386. Początek o 7 i 9 wiecz. **Dziś rekordowa najweselsza premjera! Humor! Dowcip!**

Najwspanialsze arcydzieło humoru i wesołości najnowszej produkcji 1931/32 r. **Huragan najprzedniejszego humoru!** (1575 Fenomenalna komedja dźwiękowa p. t.

WESOŁY TYDZIEŃ

W rolach głównych najgenjalniejsi artyści, niezrównani komicy **Stan Laurel, Oliwer Hardy** i człowiek o kom. twarzy **Buster Keaton**

Nadprogram: cudowna rewja w kolorach Całość 16 olbrz. akt.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek lekcja robót ręcznych od godziny 7 w sekretarjacie.

Lekcja „ping-pongu" drużyny dziś od godziny 7,30 w sekretarjacie.

—::—

— **Srebrne gody.** Długoletni czytelnik naszego pisma p. Franciszek Sadecki wraz z żoną Anastazją z domu Suchomska obchodzą jutro 27 bm. srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Państwo Sadeccy zamieszkują przy ul. Lwowskiej 3a.

— **Przysposobienie kobiet do obrony kraju** rozpoczyna w najbliższych dniach **kurs szoferski.** Zgłaszać się w sekretarjacie przy ul. Jagiellońskiej 15 od godz. 18—19. Zebranie organizacyjne przysposobienia kobiet do obrony kraju odbywać się będzie w każdą środę po 1-szym i po 15-tym.

— **Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" na miasto Bydgoszcz** urządza w dniu 30 stycznia br. koncert, połączony z zabawą karnawałową i różnemi niespodziankami w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej i Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Kostjumy i maski niekonieczne. Koncert wykonają uczniowie Bydgoskiego Konserwatrojum Muzycznego (dyr. Winterfelda). Odegrane utwory podane są w osobnym programie. W czasie zabawy przygrywa orkiestra wojskowa. Sekcja kręglarzy Policyjnego Klubu Sportowego urządza jednocześnie kulanie o cenne nagrody w Resursie Kupieckiej i w Strzelnicy, na które zaprasza się braci kręglarzy i sympatyków. Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na leczenie dzieci rodzin policyjnych, uprasza się szan. społeczeństwo bydgoskie o poparcie imprezy.

— **Ujęto:** 1 osobę za paserstwo i 9 za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym.

Kino „Kristal" na bezrobotnych

Kino Kristal wyświetla **w środę, 27 bm. o godz. 5-ej po poł.** dźwiękowiec p. t. „PIEKŁO" z którego **cały dochód** przeznaczony jest na bezrobotnych. (2009

Kto filmu tego dotychczas nie widział, niech wykorzysta jeszcze sposobność, a przyczyni się przez to do ulżenia doli bezrobotnym.

Ulotki bolszewickie

na dziedzińcu Gazowni Miejskiej.

Spostrzegł je nad ranem stróż gazowni i oddał władzom.

Od pewnego już czasu uwijają się wśród mas bezrobotnych jakieś podejrzane indywidua, głosząc **hasła bolszewickie,** — jakoteż rozrzucane są po fabrykach i przedsiębiorstwach, w których zajętą jest większa ilość robotników, **ulotki o treści bolszewickiej.** W ostatnich zwłaszcza dniach propagatorzy idei bolszewickich, **starają się niemi zasypywać robotników,** lecz czynią to bardzo ostrożnie, niepostrzeżenie.

Przemykają się oni tylko nocą pod mury fabryk, na dziedzińce których **przerzucają stosy ulotek** w przekonaniu, że trafią na nie robotnicy i odczytają ich treść.

Tak też uczynili w nocy z niedzieli na poniedziałek, **przerzucając przez mur na dziedziniec Gazowni Miejskiej, całą masę takich ulotek,** które jednak chybiły zamierzonego celu, gdyż ulotki spostrzegł nad ranem stróż gazowni, obchodząc fabrykę, zebrał je i odniósł swoim władzom.

Treść ulotek podaliśmy już w wczorajszym numerze naszego pisma, z której niedwuznacznie wynika, że propagatorom chodzi **o wywołanie rozruchów.**

ŻEŃSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ" BYDGOSZCZ
urządza
w święto, 2 lutego w sali „Strzelnicy"
przy ul. Toruńskiej
DANCING KARNAWAŁOWY
Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.
Dla panów 1.50 zł, dla pań 1.— zł.

Włamania i kradzieże.

Do składu piekarskiego p. Wilhelma Rappa, zamieszkałego przy ulicy ks. Skoruki 22, włamał się w nocy jakiś niewyśledzony dotąd złodziej i skradł pewną ilość pieczywa oraz 7 zł gotówki. Włamania dokonano przy pomocy podrobionego klucza.

Panu Ignacemu Szymkowiakowi, zamieszkałemu przy ulicy Poznańskiej 14, skradła z mieszkania pewna kobieta bieliznę nie stwierdzonej jeszcze wartości.

Na strych p. Stefanji Wistańskiej, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 75, włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł większą ilość bielizny.

W nocy z 22 na 23 bm. nieznani złodzieje włamali się do szopy firmy Wedel przy Wałach Jagiellońskich i skradli na szkodę tejże firmy parę szorów wyjazdowych wartości kilkuset złotych.

— **Włamanie do mieszkania.** P. Teofila Grabowska, zamieszkała przy ulicy Kościuszki 21, doniosła policji, że do pokoju jej sublokatorki Marji Sikorskiej, przebywającej obecnie poza Bydgoszczą, włamał się jakiś niewyśledzony złodziej i skradł prawdopodobnie różne rzeczy. Wobec jednak nieobecności p. S. nie można stwierdzić, co zostało skradzione. Z „miłą" niespodzianką spotka się p. Sikorska po powrocie swoim do Bydgoszczy.

— **Czyj rower?** W posterunku P. P. Bydgoszcz-miasto przy ul. Fordońskiej znajduje się jeden znaleziony rower męski marki „Standard" nr. fabr. 86759. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w celu rozpoznania.

— **Czyje klucze?** W komisarjacie IV. P. P. przy ul. Wileńskiej znajduje się jedna wiązanka kluczy, znalezionych na ulicy Hetmańskiej w dniu 23 bm. Właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

— **Naukowe Koło Esperanckie** podaje do łaskawej wiadomości, że w środę, dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w państw. gimnazjum klasycznem miesięczne zebranie, urozmaicone odczytami w języku polskim i esperanckim, deklamacjami i występami muzycznemi (skrzypce i fortepian). Członków i sympatyków uprasza się o liczne przybycie.

Z wystawy owadów.

Od 22 bm. młodzież szkół powszechnych i średnich zwiedza z najwyższem zainteresowaniem wystawę owadów, urządzoną przez p. Isaakową w auli szkoły wydziałowej żeńskiej, przy ul. Konarskiego. Treścią wystawy są olbrzymie i bardzo ciekawe zbiory owadów krajowych i brazylijskich (25.000), skolekcjowane z niezwykłą starannością i pracowitością przez p. Isaakową.

Młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli z podziwem i zachwytem obserwuje piękne i bogate zbiory owadów, zestawionych według cech systematycznych i biologicznych i rozłożonych w długich szeregach gablot. Obok owadów widnieją na wystawie skóry i szkielety kręgowców brazylijskich, jak kotów drapieżnych i węży, dalej ptaki i ich gniazda, pająki i skorpjony, okazy ljan, wreszcie wyroby indyjskie.

Wystawą winni w pierwszym rzędzie zainteresować się nauczyciele przyrody. Wystawa p. Isaakowej swoją treścią oraz metodycznem ujęciem jest dostosowana przedewszystkiem do zainteresowań i wymogów programowych uczącej się młodzieży. Organizatorce wystawy owadoznawstwa należy wyrazić uznanie i jaknajgoręcej zachęcić do skwapliwego skorzystania z tej okazji. Spodziewać się należy, że społeczeństwo, a przedewszystkiem zakłady szkolne nie zawiodą pokładanych w jej nadziei organizatorki tej wystawy i tłumnie stawią się w auli szkoły wydz. żeńskiej. Wystawę naprawdę warto zobaczyć.

Wystawa otwarta od godz. 9—17.

—::—

Rodzice poszukują Jana Janca.

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 1 po południu, wydalił się z domu rodzicielskiego przy ulicy Bramka 1, piętnastoletni Jan Janc, nie mający żadnego zawodu i pozostawił w domu kartkę, w której pisze, że idzie za pracą, a gdy jej nie znajdzie „to dużo miejsca jest w Chmielnikach", zaznaczając tem, że się utopi w jeziorze chmielnickiem. Zaniepokojeni rodzice, upraszają każdego, kto napotka ich syna, o zatrzymanie go i powiadomienie rodziców, pod powyższym adresem.

—::—

Stan pogody.

Wypogadza się, mgły znikają, chociaż nad Bałtykiem nadal jest pochmurno.

Temperatura około zera.

POLSKA ZDROWĄ BYĆ MUSI,
zdrowe ma mieć lica,
a gorzej, niźli wojna,
niszczy ją gruźlica.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 8,15 wiecz. w hotelu Lengninga. Ważne sprawy; komplet konieczny. — Ćwiczenia basenowe odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 6—8 wieczorem.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, dnia 27 bm. o godz. 19,30. Lekcja rachunków dziś, 26 bm. o godz. 19.

S. M. P. „Promyk". Zebranie kółka amatorskiego dziś, 26 bm. o godz. 19 w „Ognisku".

K. S. „Astorja". Dziś od godz. 19—21 w sali gimnastycznej państw. gimnazjum klasycznego przy ul. Krasińskiego odbędą się ćwiczenia gimnastyczne i trening bokserski. Zbiórka 15 minut przed czasem. Zabrać trzewiki i strój gimnastyczny. — W środę o godz. 20 w lokalu schadzek przy ul. Szczecińskiej 13 (róg ul. Bocianowo) zebranie kółka pań.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zaproszenia na „Podkoziołek", który odbędzie się dnia 9 lutego w salach Strzelnicy, można już odbierać w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 39.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy od wtorku, 26-go do piątku, 29-go bm. godziny 13. (1564

S. M. P. „Naprzód". Dziś, we wtorek o godzinie 19 zebranie zarządu w biurze parafjalnem. — Kółko sceniczne: Amatorzy, występujący w „Posądzonym", zbiorą się w salce parafjalnej dziś, we wtorek o godz. 19,30. — Sąd koleżeński ma swe posiedzenie dziś o godz. 20 w biurze.

Kolej. Grupa Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej dziś, we wtorek o godz. 18. Roczne walne zebranie 3 lutego o godz. 19 w Ognisku.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, 26 bm. o godzinie 20 lekcja śpiewu. Uprasza się o liczny udział.

K. K. S. „Sparta". Dziś, 26 bm. o godz. 18,30 zebranie zarządu w Ognisku K. P. W. Rewizja kasy.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś we wtorek zebranie starego i nowego zarządu o godz. 17,30 w Domu Katolickim.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 27 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na zebraniu wykład p. Przywarskiego p. t. „Kryzys gospodarczy".

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu w czwartek, 28 bm. o godz. 19,30 w małej salce zakładu księży Misjonarzy.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś we wtorek zbiórka I. zastępu o godz. 18 w szkole Piramowicza, poczem kurs robót ręcznych.

Echa zajść ulicznych w czasie wyborów.

Dia 23 bm. odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa karna przeciw pp. Józefowi Petryckiemu, Stanisławowi Pałaszewskiemu, Wacławowi Ciesielskiemu i Zbigniewowi Łukaczyńskiemu — redaktorom „Gazety Bydgoskiej" oraz przeciw pp. Stefanowi Sauerowi i Karolowi Nowickiemu, wszystkim oskarżonym o to, że dnia 11 listopada 1930 r. przed wiecem, zwołanym przez Nar. Dem. do Resursy Kupieckiej, pomimo trzechkrotnego wezwania urzędników policji państwowej do rozejścia się, uczestniczyli w zbiegowisku ulicznem. Ponadto pp. Petryckiemu, Pałaszewskiemu, Ciesielskiemu i Łukaczyńskiemu akt oskarżenia zarzucał, że w tymże czasie nawoływali zebranych do niepodporządkowania się zarządzeniom policji.

Sędzia p. Nowicki ogłosił wyrok, skazujący redaktorów **Petryckiego i Pałaszewskiego na grzywnę po 50 zł każdego, uznając ich winnymi, że mimo wezwania przez policję do rozejścia się, nie uczynili tego, lecz pozostali na miejscu.**

Reszta skarżonych uwolnioną została całkowicie od winy i kary.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego kryminalnego, sensacyjnego filmu p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu".** W roli głównej Jack Trevor.

KRISTAL. Dziś premjera najweselszej o niezmiernie dowcipnych pomysłach, komedji sezonu bieżącego p. t. **„Kochanek o północy".** Jest to dźwiękowiec, tryskający humorem i tempem życia o temacie nieszablonowym i sensacyjnej akcji. Ładne pieśni, które wykonuje słynna z innych dźwiękowców Jeanette Mac Donald oraz wspaniała wystawa i kreacje nowej mody tworzą całość nieprzeciętną. Dopełnia ją zresztą najlepszy filmowy amant komiczny Reginald Denny. Nadprogram urozmaicony.

MARYSIEŃKA. Dziś nieodwołalnie ostatni raz podwójny program i niezwykle urozmaicony, gdyż **„Podcięte skrzydła"** (film lotniczy) jest niemy, lecz wywierający mocne wrażenie. Natomiast **„Na dworze króla Artura"** jest obrazem stuprocentowo dźwiękowym, który winni zobaczyć radjoci, jeśli chcą wiedzieć, jak radjoto szukał w eterze głosów z dalekiej przeszłości i usłyszał dzieje z przed czternastu wieków.

NOWOŚCI. Dziś premjera rekordowego, najweselszego arcydzieła humoru i dowcipu, najnowszej fenomenalnej komedji dźwiękowej p. t. **„Wesoły tydzień"** z udziałem ulubieńców publiczności, najznakomitszych artystów-wesołków Stana Laurela, Oliwera Hardyjego i Bustera Keatona. W programie cudowna serja w kolorach. Całość olbrzymia, pełna niewymownie arcykomicznych sytuacyj i epizodów, które wywołują salwy śmiechu. Radzimy zobaczyć ten bardzo wesoły program.

REWJA wystawia dziś poraz pierwszy wspaniały obraz wojenny z czasów Napoleona p. t. **„Ostatnia kompanja"** z Veidtem w głównej roli. Obraz ten zaliczony został przez miarodajne czynniki do wybitnie artystycznych. Oprócz obrazu na scenie ukaże się piękna rewja w wykonaiu pp. Celińskiej, Hryniewiczówny, Wołowskiego i Koziarskiego. Codziennie przedstawienia od godz. 5,30 po poł. Ostatnie przedstawienie o godz. 9,15 wieczorem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 27 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 14,45: Płyty. 15,50: Płyty. 16,20: „Powstanie syberyjskiego Legjonu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866". 16,40: Płyty. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Odczyt. 17,35: Muzyka popularna. 19,15: Komunikat rolniczy. 19,35: Płyty gramofonowe: 20,00: Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20,15: Koncert wieczorny ze Lwowa. 21,00: Kwadrans literacki. 21,15: Transmisja ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Korfanty w Wilnie.

Wilno, 26. 1. (Tel. wł.) Na zaproszenie wileńskich władz okręgowych Chrz. Demokracji bawił w niedzielę 24 bm. w Wilnie prezes Ch. D. senator Wojciech Korfanty.

Po nabożeństwie w bazylice wileńskiej sen. Korfanty wygłosił przemówienia na dwóch zgromadzeniach publicznych, jednem dla sfer rzemieślniczo-robotniczych, drugiem dla inteligencji.

Udział w obu zebraniach był olbrzymi.

Wieczorem sen. Korfanty wyjechał do Warszawy.

66-ta sesja Ligi Narodów.

Genewa, 25. 1. (PAT.) Dziś rano pod przewodnictwem Paul Boncoura rozpoczęła się **66 sesja Rady Ligi Narodów.** Na wstępie publicznego posiedzenia lord Cecil wyraził **żal z powodu nieobecności Brianda.** P. minister Zaleski, przypomniawszy, że jest tym z członków Rady, który najdłużej bo w ciągu **6 lat miał okazję współpracować w Radzie z Briandem i podkreśliwszy przyjaźń osobistą, łączącą go z nim, jak również stosunki, łączące oba kraje, przyłączył się do słów lorda Cecila.**

W ten sposób posiedzenie Rady przybrało charakter manifestacji na cześć Brianda. Następnie Rada załatwiła szereg spraw drobnej wagi i odroczyła się do popołudnia.

Japończycy obsadzają Szanghaj.

Moskwa, 25. 1. (PAT) Według doniesień korespondentów sowieckich, **Japończycy wysadzili w Szanghaju oddział 500 żołnierzy w pełnem bojowem uzbrojeniu z karabinami maszynowymi i ciężką artylerją.** Wojska japońskie zamierzają podobno obsadzić terytorja chińskie, przylegające do dzielnicy cudzoziemskiej oraz wszystkie gmachy rządowe i wojskowe w mieście.

W porcie w Szanghaju **znajduje się obecnie 17 japońskich okrętów wojennych.** Zapowiedziane jest przybycie nowych sił. Ten krok Japonji wywołać miał panikę w Nankinie.

Radosna „twórczość".

Któżby nie pamiętał wzniosłych przykazań prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Romana Góreckiego, patronującego Lidze Obrońców Ojczyzny, który wyrażał się zawsze z zachwytem o błogosławionych skutkach rządów sanacyjnych i twierdził stale, że w Polsce nie jest najgorzej a byłoby zupełnie dobrze, gdyby Polacy tego tylko chcieli. Jednem z głównych przekonań jego było hasło oparcia się na własnych siłach kupowania towarów własnego wyrobu i pozostania w kraju. Każdy z nas hasłu takiemu może tylko przyklasnąć. Ale cóż, kiedy p. gen. Roman Górecki swojemi hasłami sam się nie przejmuje. Jak bowiem donosi „Neues Wiener Journal", bawi on obecnie w uzdrowisku Semmering w Austrji.

Jest rzeczą znamienną, że prasa sanacyjna, która zwykle notowała skwapliwie każde — westchnienie wpływowego prezesa, o wyjeździe jego do „badu" zagranicznego słówkiem nie wspomniała.

Widocznie sama musi przyznać, że tak kosztowny wyjazd był po szumnych hasłach przy ogólnej biedzie polskiej trochę niewłaściwy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 6,30 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Zebranie Ch. D. Koła W. Bartodzieje odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 6,30 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska. Z referatem przybędzie prezes okr. red. p. Formański.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Stan wody na Wiśle dnia 26 stycznia:

Zawichost 1.24, Warszawa 1.36, Płock 1.22, Toruń 1.45, Fordon 1.56, Chełmno 1.43, Grudziądz 1.68, Korzeniewo 2.02, Piekło 1.26, Tczew 1.32, Einlage 2.50, Schievenhorst 2.68.

Bank Polski płacił dnia 26 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	30,35
franki szwajcarskie	173,47
franki francuskie	33,99
marki niemieckie	209,35
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	44,68
korony czeskie	26,23

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	20,25— 21,25
Jęczmień browarowy	24 50— 25,50
Owies nowy	21.50— 22.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,50— 38.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,75— 37,75
Otręby żytnie	15,75— 16,25
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Groch Victoria	24,00— 28,50
Groch Folgera	29,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Giełda warszawska

z dnia 25 stycznia 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 032 00
4-proc. poż. inwest.	000,00 078,00
4% poż. prem. dol.	043,50 042,50
5-proc. poż. konw.	000,00 036,50
5-proc. poż. kol. konw.	000.00 033,00
7-proc. poż. stabil.	054,00 052,25
Akcje w złotych	
Bank Polski	000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

1 zł. kosztuje kompletna baterja - latarka elektryczna z żarówką „Mig - Mig" w firmie „Radjo" Z. Gonczerzewicz, Plac Wolności 1 i w firmie „Goniec" Dworcowa 52. (1036

Książkę jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P. K. O. 1825. (408

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy dom, centrum, dochód 6 000 złotych, cena 35 000, trzypiętrowy dom, 20.000 zł. dochód. 130.000, wpłata 50.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (1584

Okazja. (1583 Dom, wolny skład, cena 9.500. Dom. wolna piekarnia. cena 13.000. Dom, wolna restauracja, cena 15.000 złotych i kilka inne poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Restauracja (1417 z mieszkaniem zaraz do oddania. Nadaje się także na inne przedsiębiorstwo, ul. Gdańska 184, tel. 1263.

Skład kolonjalny tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (1554

Skład kolonjalny tanio sprzedam. Pomorska 58. (1553

Składy wynajmę tanio. Długa 5, gospodarz. (1585

Skład kolonjalny z mieszkaniem tanio sprzedam. Niegolewskiego 2. (1574

Używana (F920 kanapa i łóżko na sprzedaż. Śniadeckich 46, m. 6.

Sprzedam samochód limuzynę Fiat. Bocianowo 29. (F906

Meble jadalkę sypialkę, męski pokój, salonik, garnitur klubowy, biurko i fotel dąb bardzo korzystnie sprzedaje Śniadeckich 2. (F921

Dwa (1373 silne konie sprzeda tanio Pocztarnia, Grodzka 32.

Maszynę do szycia 65 zł i skrzypce sprzedam. Bełzka 28. (1559

Pianino na sprzedaż Malzahn, Wierzchucin Król. pow. Bydgoszcz. (1551

Jadalnie stylowe, tanio, dogodnie sprzedaje stolarnia, Pomorska 35. (F919

KUPNA

Kupię (1367 dom dochodowy z ogrodem do 30 000 zł, wpłata podług umowy. Of. do Dz. Bydg. pod „G. K."

Szukam do kupna, dzierżawę domów, willi, gospodarstwa, składów. Sokołowski, Śniadeckich 52. (1582

Kupię dom I-piętrowy względnie większy parterowy z ogrodem wprost od gospodarza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. L". (1558

Kanapę klubową lub 2 fotele kupię. Of. Stary Rynek 22, m. 2. (1569

Pierścionek lub kolczyki tylko wysokiej wartości okazyjnie nabędę. Of. pod „Erika" do filji Dz. Bydg. (F880

Piekarski piec kupię za gotówkę na rozbiórkę. Długa 5, Kołecki, telefon 728. (1588

Westfalski piec kuchenny kupię. Długa 5. gospodarz, telefon nr. 728. (1587

POSADY WOLNE

Dla chętnych pracy niema bezrobocia! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedawając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innemi patentowanemi nowościami. Żądajcie prospektów. Firma Kram i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. (1464

Potrzebna zaraz uczciwa panna, umiejąca gotować i szyć. Zgłoszenia do Dziennika pod „Zaraz 475". (F902

Potrzebna panna do winiarni od 1-go. Kujawska 61. (1557

Dziewczyna z praniem i gotowaniem, kochająca dzieci, poszukuje posady. Oferty pod „Sierota" filja (F915

Szofer syn porządnej rodziny mający kilkuletnią praktykę na własnym samochodzie wład. polskim i niemieckim językiem pragnie objąć posadę zaraz lub póź. za niskiem wynagrodzeniem. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „J. R". (1521

Dziewczyna (1572 czysta i uczciwa poszukuje posady. Of. Dz. pod „Dziewczyna uczciwa".

Lata tłuste i lata chude

mieliśmy już w biblijnym egipcie. I wówczas oszczędzano. Jednak oszczędzanie niezawsze jest jednakowe. Jeżeli każdy przedsiębiorca będzie oszczędzał na mało wartościowych środkach reklamowych a natomiast wykorzysta dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego", łatwiej przetrzyma obecne krytyczne położenie. Proszę pomyśleć że ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" jest pierwszym i najtańszym środkiem werbunkowym, ponieważ z małym nakładem czasu i pieniędzy dociera do wszystkich ośrodków rzemieślniczych i handlowych. Ogromny nakład „Dziennika Bydgoskiego" zapewnia dobry skutek.

Służąca do wszelkich prac domowych natychmiast potrzebna. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa pod „Rzetelna". (1571

Potrzebna posługaczka. Jagiellońska 45, restauracja. (F903

Kucharka samodzielna z kuchnią warszawską w lepszym domu może się zgłosić od 3—4 po poł. Aleje Mickiewicza nr. 3, III ptr. lewo. (F912

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba solidna i sumienna, która zna cały zakres gospodarstwa poszukuje posady do samotnego pana lub do bezdzietnego państwa od 1. II. 1932. Adres wskaże Dziennik. (1550

Książkowa kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100". (360

Samodzielna gospodyni szuka posady do samotnego pana. Of. pod „Samodzielna" filja. (F918

DZIERŻAWY

Kolonjalkę wydzierżawię Adres wskaże Dziennik. 1555

Skład z ubikacjami i ewentualnie z mieszkaniem poszukuje się. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „F. B. 9". (F923

MIESZKANIA

Poszukuję zaraz 4—6 pokojowe mieszkanie. Zgł. z podaniem komornego do Resursy Kupieckiej, Jagiellońska nr. 13. (1565

3—4 pokojowe mieszkanie poszukuję. Wiadomość Konarskiego 9. (F910

Małżeństwo bezdzietne poszukuje portierstwa lub pokój z kuchnią. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Małżeństwo". (1552

1 pokojowe mieszkanie poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „Samotny". (1563

Mieszkanie 4-pokojowe, telefon, natychmiast do oddania. Zgłosz. pomiędzy 5 a 8 po południu Św. Trójcy 27, m. 6. (1491

Mieszkanie 5 pokoje, odremontowane oddam w centrum. Zgłosz. Dziennik pod „M. 5". (1510

3 pokoje z kuchnią na biuro lub mieszkanie dla bezdzietnych. Zgł. Stary Rynek 22 m. 2. (1570

Komfortowe 3—6 pokojowe mieszkania wynajmę. Długa 5, gospodarz. (1586

POKOJE

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (2716

2 eleg. (F925 umebl. pokoje do wynajęcia. Zacisze 7, m. 3.

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, m. 5. (F922

Pokój umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Plac Piastowski 7 m. 3. (F914

Dobrze umebl. pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Marcinowski, 20 Stycznia 10 — 5. (F905

Pokój wynajmę. Kordeckiego 15 m. 8. (1547

Pokój umebl., osobne wejście do wynajęcia. Pomorska 49, II ptr. m. 6. (F907

Pokój umebl. Pomorska 3, prawo, m. 4. (F909

Pokój do wynajęcia, najchętniej ze szkół. Szczecińska 6, m. 11. (F916

Pokój do wynajęcia. Śniadeckich 53, m. 4. (F911

Elegancki pokój. Cieszkowskiego 13, m. 4. (F926

Pokój dla 1-2 osób ewnt. używanie kuchni. Sienkiewicza 16 m. 10. (F939

2 pokoje (1573 umebl., używanie kuchni. Plac. Poznański 2 — 6.

Pokój umebl., osobne wejście odstąpię. Orła 12, gospodarz. (1561

Tani pokój. Jackowskiego 6a, dom nad śluzą, m. 3. (1567

Pokój umebl. z osobnem wejściem. Sieradzka 7, gospodarz. (1562

Pokój umebl. na dwie osoby lub małżeństwo, osobne wejście do wynajęcia. Pomorska 12, st. 66, II ptr prawo. F933

Pokój umebl. ewtl. małżeństwu. Ossolińskich 6, m. 9. (159

Pokój Ugory 20, m. 8. (1594

Pokój (1549 15 zł Henryka Dietza 24.

POŻYCZKI

5.000 zł wypożyczę na I hipotekę pod warunkiem otrzymania mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią w centrum miasta. Zgłosz. pod „S. 100" filja Dzien. Bydg. (F908

RÓŻNE

Polecamy wyborowej prowizji obiady tylko 80 gr. Dr. Emila Warmińskiego 10. (F917

Zgubiona książkę wojskową na nazwisko Maksymiljan Zamojski unieważniam. (1560

Unieważniam (1548 książkę czeladniczą na nazwisko Fr. Kocieniewski.

Unieważniam zgubione dokumenta, karta poborowa. Jan Lewandowski. (1393

Wspólnika do dobrze zaprowadzonego biura prawnego z 5.000 poszukuję. Dobra egzystencja. Zgłoszenia Dziennik pod „Biuro". (1511

Rozsądna (1448 gospodyni prasuje tylko żelazkiem elektrycznem „Mototerm", tembardziej od chwili, kiedy takowe można nabyć we wszystkich składach elektrotechnicznych Bydgoszczy na 6 miesięczne raty. Używajcie tylko żelazka i grzejniki „Mototerm" gwarantowanej jakości.

Przystąpię (F924 jako wspólnik z kapitałem 5 000 do interesu Oferty pod „Linkar". filja.

Potrzebna (1556 wspólniczka do restauracji. Małżeństwo niewykluczone. Adres wskaże Dz.

Jestem. Proszę się odezwać jak wówczas umówiono. (F904

Zaręczyny z p. Wacławem Frąckowiakiem zrywam. Franciszka Kierstein. (1568

MATRYMONJALNE

Kawaler handlowiec, z własnem 3-pokojowem kompletnie urządzonem mieszkaniem zawrze znajomość z panią do lat 32 z odpowiednią gotówką. Panie mające zamiłowanie do kupiectwa zechcą złożyć oferty możliwie z fotografją pod „Przedstawiciel" do filji Dziennika Bydgoskiego. (F927

†

W poniedziałek, dnia 25-go stycznia br. o godzinie 2-ej w nocy, zmarł wskutek udaru serca, mój najdroższy i troskliwy mąż i nasz ojciec, ś. p.

Władysław Przybyłowicz

właściciel cukierni „Wielkopolanki“

przeżywszy lat 51, o czem donosi w żalu nieutulona

żona, dzieci i rodzina.

Msza żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm o godz. 9.30 rano w kościele farnym. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny odbędzie się po południu o godzinie 14-tej z domu żałoby, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 24. (2000

†

Dnia 24 bm. zmarł po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Jan Tobolewski

mistrz kowalski

w 82 roku życia, o czem zawiadamia stroskana

1566) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. przed południem z domu żałoby w Dóbrczu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszemu drogiemu Zmarłemu ś. p.

Augustowi Wilhelm

oraz wszystkim, którzy złożyli dowody szczerego współczucia, jak i za licznie złożone wieńce, czcigodnemu duchowieństwu, towarzystwom oraz wszystkim znajomym składamy

najserdeczniejsze podziękowanie.

F928) **Weronika Wilhelm i dzieci.**

Sprzedaż przymusowa.

W środę t. j. dnia 27. I. 1932 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy **ul. Konarskiego w składnicy skarbowej** o godz. 10: **ławki, sok wiśniowy, zegar ścienny, beczki, maszynę elektr. do obciągania konfektów, stół do ogrzewania gazem,** o godz. 10,30 przy **ul. Pomorskiej 1, urządzenie składowe,** o godz. 12-tej w f-mie **Wodtke: 2 samochody osobowe.**

W czwartek t. j. dnia 28. I. 1932 r. o godzinie 10-tej przy **ul. Gdańskiej 35: pianino,** o godzinie 11-tej przy **ul. Jagiellońskiej 22: gabinet męski, pokój jadalny.**

2017) **I. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Grabowy - Ostrów o powierzchni 1,34,87 ha obejmująca rolę uprawną i łąki, dom mieszkalny z składem i podwórzem, stajnię dla zajezdnych, stodołę, pralnię i szopę dla drzewa o czystym dochodzie 0,96 talarów i rocznej wartości użytkowej 414 mk matrykuła art 32, księga podatku budynkowego 78 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grabowy - Ostrów wykaz L. 26 na imię posiedziciela Roberta Wiśniewskiego z Dubielna pow. Świecie zostanie w drodze egzekucji dnia **18 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 17. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 października 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (2001

Świecie, dnia 18 stycznia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 stycznia br. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Marsz. **Focha 40,** za natychmiastową zapłatą: (1581

cyrkularkę dużą, drewnianą, cyrkularkę małą żelazną, heblarkę dużą, wiertarkę automatyczną, wiertarkę ręczną, 5 sztanc ręcznych, piłę automatyczną, sztancę automatyczną, szlifiarkę, bęben, kuźnię polową, tokarkę dużą do drzewa, wagę decymalną, tokarkę małą, małą szlifiarkę, szafę z narzędziami, 3 stoły, 2 biurka, maszynę do pisania „Adler“, 3 krzesła i fotelik, szafę do ubrań, regał i 3 taboretki. Kucharz, komornik sądowy.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. 1. 32 r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Marszałka Focha 38, II pir. za natychmiastową zapłatą (1579

kanapę i łóżko.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. I. 32 r. o godz. 11,30 sprzedam przy ul Król Jadwigi 15 st. nr. za natychmiastową zapłatą (1580

2 fotele skóra, dywan 2 ×3 mtr., 3 dywaniki, obraz w czarnej ramie.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. I. 32 o g. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Podwale 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą; (2018

urządz. domowe i restaur. oraz rewolwer bębenkowy, lornetkę i 2 trygatory gumowe kompl.

Kupujący rewolwer musi okazać zezwolenie na noszenie broni.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydg.

Kursy handlowe

G. Vorreau (2006

ul. Marszałka Focha 10.

Pianina

model 1932

objętość skali $7^1/_4$ oktaw.

Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 42, tel. 2225

Filje: 24497

POZNAŃ, ul. Gwarna

GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19

LUBLIN, ul. Szpitalna 8

PIANINA pierwszorzędnej jakości poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! (22339

OBWIESZCZENIE!

Mojej zacnej Klienteli z Bydgoszczy i okolicy podaję do łask. wiadomości, iż

zakład krawiecki

po moim zmarłym ojcu

nadal prowadzę.

Dziękując Szan. Klienteli za udzielone memu ojcu kilkaletnie zaufanie, proszę o przelanie takowego na mnie. Staraniem mojem głównem będzie Szan. Klientelę przez dostarczenie najlepszych materjałów i rzetelną obsługę całkowicie zadowolić.

Polecając się łask. względom, kreślę z poważaniem

Paweł Wilhelm

mody męskie (F929

Bydgoszcz, Wileńska 12, tel. 1964

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Świeże kaszanki

kiszki z bułek i wątrobianki **każdy wtorek i czwartek** od godz. 4-tej. Codziennie **świeże parówki** i inne wyroby poleca pierwszorzędna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych

A. W. Achtel

Bydgoszcz

ul. Gdańska 75

telef. 2281. (44499

Przewóz

samochodowy. Śląska 4, m. 5. 1053

Rybołówstwo na Noteci

od śluzy Nakło VIII do śluzy Gromadno włącznie Starej Noteci, od kanału do Chobielina wydzierżawione będzie na lat 12 najwięcej dającemu. Przetarg publiczny odbędzie się **w sobotę, 30 stycznia 1932 r. o godz. 3 po południu** na salce ratuszowej w Nakle. Warunki dzierżawy przeglądać można w ratuszu pokój nr. 3. Licytujący wpłacają 500 zł kaucji.

Nakło, dnia 23 stycznia 1932 r. (2004

Przewodniczący Spółki Ryback ej.

Dzierżawa

ca 1000 mórg, bonitacja 4,50 mk. morga, ziemia pszenno-buraczana, w wysokiej kulturze, systematycznie wydrenowana, z nadkompletnym inwentarzem natychmiast do wydzierżawienia. Kolejka w miejscu. (F800

Zgłoszenia: **Szczepanowski, Bydgoszcz, Piotra Skargi 5.**

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

POLECENIA

Wózki

dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2012

SPRZEDAŻE

Dom

handlowy ze składem, 5 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami i wielkim warsztatem nadającym się na każde przedsiębiorstwo w ruchliwej ulicy blisko rynku korzystnie sprzedam. Cena 55.000 zł wpłaty 25.000 zł. Wł. Bojar, Starogard, Kościuszki 113. (2016

Dom (1577

na sprzedaż. Karpacka 14.

Piękny (1598

skład w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej do oddania. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „M.“

Kiosk

w centrum sprzedam. Wiadomość Kołłątaja 3, m. 4. Od 4 do 6. (F931

Wysoko cielna

krowa na sprzedaż lub zamianę na krowę na ubój. Szubińska 33. (2007

Jadalki

męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (1591

Papier

spłonkowy dla motorów Diesla stale na składzie. Szczepański, Szczecińska nr. 13. (F940

Pianino

korzystnie sprzedam. Jagiellońska 10. Chamski. (F938

4 futra (1597

męskie tanio elki — kołn. czarna wydra, koty—kołn. bronz. wydra. koty— kołn. nutria, czarne—kołn. foki i skóra wydra bronz. (unikat). Wskaże Dz. Bydg.

2 koce

futrzane tanio sprzedam. Wskaże Dz. Bydg. (1596

KUPNA

Harmonjum (1589

używane kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Harmonjum“.

Do młyna

podstaw walcowy podwójny rozpiętości 500 lub 600, blaumelcylinder, tryjer, kupi Barciszewski, Gniezno, Mickiewicza 8. (2019

Dynamówkę

dwukonną 110 volt kupi Barciszewski, Gniezno, Mickiewicza 8. (2008

POSADY WOLNE

Panowie

którzy dadzą gwarancję 3.000 zł. otrzymają stałą posadę. Język polski, niemiecki obowiązkowo wymagany. Zgłosz. pod „Posada“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. 1599

Młynarz

z 3-letnią praktyką, kawaler, umiejący sam poprowadzić mniejszy młyn motorowy i obeznany z motorem „Deutza“ ssąco gazowym potrzebny. Zgł. pisemne do Dz. Bydg. pod „Młynarz“. (2014

Szofer

zaraz z kaucją potrzebny. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Szofer“. (F942

Praczka

potrzebna. Pralnia, Farna 3. (13593

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka

do składu rzeźnickiego poszukuje posady. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. Wiśniewski, Chełmża. 2005

Rutynowany

buchalter z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, poszukuje posady. Zgł. do filji pod „Energiczny“ Za wyszukanie odpowiedniej posady zapłacę 500 zł. (F937

Techniczka (F636

dentystyczna pracująca operatywnie i technicznie poszukuje posady od 1. II. lub później język polsko-niemiecki. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Technik“.

Bufetowy

dzielny w swoim zawodzie i pierwszorzędne referencje poszukuje zaraz za kaucją 2—3.000 zł. stałej posady. Oferty uprasza filja Dzien. Bydg. pod „Bufetowy“. (F943

POKOJE

Pokój (F934

Sienkiewicza 16, m. 15.

Komfortowy

pokój, telefon. Kordeckiego 18, m. 4. (1578

Umeblowany

pokój. Mazowiecka 18, m. 6. (2010

Pokoj

umebl. Dworcowa 31, mieszkanie 6. (F941

Pokoje

dobrze umeblowane jeden lub dwa razem. Krasińskiego 4, m. 4. (F913

Oddam

pokój umebl. centr. rutynowanej nauczycielce z a lekcje niemieckiego, muzyki (fortepian) uczniem, uczennicą gimnazjum. Of. sub. „Niemiecki“ do filji Dzien. Dworcowa. (F930

MIESZKANIA

Mieszkanie

2-pokojowe, czynsz miesięczny wynajmę. Śniadeckich 43, I. F935

Poszukuję

3 — 4 pokojowego mieszkania zaraz. Zgłoszenia kanc. adwokata Żelaznego Długa 23. (2002

Mieszkanie

pokój z kuchnią wynajmę. czynsz roczny. Flisacka 3. (1592

DZIERŻAWY

Skład

z wielką wystawą przy ul. Gdańskiej w centrum przeszło 30 mtr. długi i 5 mtr. szeroki jest zaraz do odstąpienia bardzo korzystnie. Nadaje się na skład mebli, konfekcji, cukiernię, delikatesy. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Sklep“. (932

Skład

kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia. Nakielska 29. (1576

Poszukuję

celem zadzierżawienia 350 do 600 morgowy majątek od 1. IV. względnie 1. VII. 1932, majątek prywatny, państwowy, względnie probostwo, z inwentarzem, względnie bez inwentarza, warunek: dobra ziemia i zabudowanie. Zgłoszenia z podaniem warunków oraz ceny skierować do Dzien. Bydg. pod „Dzierżawca“. (2016

RÓŻNE

Partnera

samochodem do Łodzi poszukuję Tel. 1397. (2013

Pies

młody wilk zaginął. Oddać Poznańska 21, por. asłowski. (2011

Za

pożyczenie 1.000 zł oddam duży, frontowy, słoneczny pokój. Of. do Dzien. Bydg. pod „A.“. (1590

MATRYMONJALNE

Przystojną

słusznego wzrostu, zamożną, młodą pannę zapozna w celu matrymonjalnym artysta filmowy, młody, przystojny, materjalnie niezależny. Współpraca w filmach możliwa. Łaskawe of. tylko z najnowszą fotografją proszę przesłać do „Par“ Poznań. Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Film“. (2003

D-B

Druki

wszelkiego rodzaju jedno- i więcejkolorowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatne wykonujemy szybko i gustownie po cenach **niskich.** *Specjalnie polecamy naszą nowocześnie urządzoną* **Fotochemigrafję,** *w której wykonujemy klisze kreskowe i siatkowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów*

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“)

ul. Poznańska 29-30, telefony: 315, 316 326, 1374

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy